

Rozmowa z medioznawcą, prof. Radosławem Sajną-Kunowskim, o Radosławie Sikorskim **str. 2**

Miasto grzechu, nędzy i taniej bandyterki. Taka była prawdziwa przedwojenna Warszawa - str. 9-11

POD
PARAGRAFEM

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Czwartek
26.01.2023

Nr 21 (4873)
Nakład: 7.310 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

UNIA EUROPEJSKA POD PRETEKSTEM OCHRONY KLIMATU

Unijne graby zagrabią nasze graby?

Michał Elmerych
Pomorze

Pomorskie i zachodniopomorskie lasy pod zarządem urzędników z Brukseli? To możliwe, bo członkowie Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego. Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności Parlamentu Europejskiego pozytywnie zaopiniowali propozycję zmian w Traktacie o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

„Za” rękę podnieśli Ewa Kopacz, Bartosz Arłukowicz i Adam Jarubas. Pierwsza dwójka to eurodeputowani Platformy Obywatelskiej, trzeci mandat dierży z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Sprawa jest drażliwa. Komisja wnosi o dopisanie do TFUE w artykule 4 ustęp 2 przy literze d słowa leśnictwo. W ten sposób brzmiałby on: „Kompetencje dzielone między Unią a Państwami Członkowskimi stosują się do następujących głównych dziedzin: (...) d) rolnictwo i rybołówstwo, z wyłączeniem zachowania morskich zasobów biologicznych, leśnictwo”. To oznaczałoby, że Unia zyskałaby prawo do współdecydowania o polskich lasach, tak jak czyni już to w przypadku rolnictwa i rybołówstwa. A chodzi o bagatela 9264,7 tysiąca hektarów i blisko 30 procent powierzchni Polski. W naszym regionie to ponad 1528 tys. ha. Województwo pomorskie jest trzecie, a zachodniopomorskie czwarte w kraju pod względem zalesienia.

Oburzenia nie kryją leśnicy: - Model zarządzania lasami w Polsce może być wzorem dla innych krajów. Nasi leśnicy prowadzą zrównoważoną gospodarkę, mają ogromną wiedzę i doświadczenie, przekazywane z pokolenia na pokolenie. I nie należy w żaden sposób tego zmieniać. Jeśli tak się stanie, będzie to z krzywdą dla wszystkich osób korzystających z dobrodziejstwa lasów - mówi Marek Stasiuk z Regionalnej Dy-

rekcji Lasów Państwowych w Szczecinku.

I politycy: - Wyrażam stanowczy sprzeciw wobec przyjętej dziś propozycji Parlamentu Europejskiego, który chce przenieść leśnictwo do kompetencji dzielonych pomiędzy UE a Państwa Członkowskie - stwierdziła Anna Moskwa. - Polskie lasy to wyłączna kompetencja Warszawy - skomentowała przyjętą we wtorek propozycję komisji Parlamentu Europejskiego minister klimatu i środowiska. - Nie pozwolimy na zmianę traktatów w tym zakresie.

Natomiast wiceminister klimatu i środowiska Edward Siarka podkreślił, że Komisja Europejska i Parlament Europejski od dłuższego czasu próbują odebrać państwu narodowym kompetencje w obszarze leśnictwa.

- Nie pierwszy raz bez udziału państw członkowskich UE, a często przy ich sprzeciwie, próbuje się ograniczać naszą suwerenność w bardzo newralgicznym obszarze, jakim jest leśnictwo-mówił.

Brak jedności

- Nawet we frakcjach wyłamują się różni eurodeputowani. Głosują inaczej, niż zalecają szefowie tychże frakcji. Dziś widzieliśmy, że Renew Europe inaczej głosowało. Jest też wyłom w EPP - mówiła w Telewizji Republika europoseł Anna Zalewska z Prawa i Sprawiedliwości, która zagłasowała przeciwko przyjęciu „Wniośków Parlamentu Europejskiego w sprawie zmiany traktatów”.

Nic dziwnego, że wśród europosłów nie ma jedności. Około 60 proc. lasów w Unii Europejskiej - ok. 106 mln ha-jest zarządzanych nieprzez państwo, ale przez około 16 mln właścicieli lasów, rodzin lub spółdzielni. Unia nie posiada polityki leśnej, za to w zeszłym roku przyjęła nową Strategię Leśną 2030, będącą częścią Europejskiego Zielonego Ładu, tłumacząc w niej konieczność dostosowania gospodarki leśnej przede wszystkim do zmian klimatycznych.

„Strategia (...) obejmuje wszystkie różnorodne funkcje lasów. Strategia ta przyczyni się do osiągnięcia unijnego celu redukcji emisji gazów cieplarnianych o co najmniej 55 proc. w 2030 r. i neutralności klimatycznej w 2050 r., a także realizacji zobowiązań UE do zwiększenia pochłaniania gazów cieplarnianych przez naturalne pochłaniacze zgodnie z prawem o klimacie” - przeczytać można na stronach internetowych UE. Jak wynika z dokumentu, uzyskać to można jedynie poprzez „zharmonizowany system gromadzenia danych na szczeblu UE w połączeniu z planowaniem strategicznym na szczeblu państw członkowskich. Ma on zasadnicze znaczenie dla zapewnienia, by lasy mogły spełniać różnorodne funkcje związane z klimatem, różnorodnością biologiczną i gospodarką, zgodnie z ustaleniami na szczeblu UE”.

Jedność konieczna

Takich tłumaczeń nie przyjęli oprócz Polaków również eurodeputowani z innych krajów. Wśród 19 osób głosujących przeciw byli również m.in. Niemcy i Holendrzy. Warto dodać, że blisko połowa niemieckich lasów jest w rękach prywatnych. Gdyby unijne rozwiązania zostały przyjęte, także prywatni właściciele lasów podlegaliby unijnym dyrektywom, mówiącym, w jaki sposób mogą z nich korzystać.

„Lasy są polskim dziedzictwem, które musi być przekazywane w co najmniej nie pogorszonej formie kolejnym pokoleniom. Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Lasy Państwowe są strażnikami polskiej natury i nie mogą podejmować decyzji, które stanowią zagrożenie dla przyszłych pokoleń Polaków. Dlatego Polska nie wyrazi zgody na przeniesienie leśnictwa z kompetencji krajowych do kompetencji dzielonych z Unią Europejską” - czytamy w oświadczeniu Solidarnej Polski. Aby zmiany w traktatach weszły w życie, potrzebna jest unijna jedność. ©

Kraj. Mocne słowa historyka w sprawie reparacji i relacji z Niemcami: „Podłe, nikczemne” **str. 6**

Może nasze morze. Na Martwej Wiśle powstaje terminal przeładunkowy **str. 5**

Świat. Ukraiński generał dostał milion dolarów spadku i przekazał pieniądze armii **str. 7**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



SŁUPSK

Pacjenci skarżą się na organizację pracy poradni. Szpital obiecuje zmiany **str. 3**



Zastrzelił żubra Pyrka, pójdzie do więzienia

Zapadły wyroki w głośnej sprawie zastrzelenia i poćwiartowania żubra w Dąbrównie. Oskarżeni usłyszeli, że są winni kłusownictwa, handlu bronią i tuszą zwierzęcą **str. 4**

Słupsk. Przytomna seniorka nie dała się podejść oszustom. Chcieli wyłudzić pieniądze metodą „na policjanta” **str. 3**

Słupsk. Jeszcze tylko tydzień mają osoby, które chcą złożyć wniosek o dodatek za ogrzewanie prądem **str. 4**

Jutro w Głosie: Puls i Tygodnik Regionów

- Coraz więcej zagrożeń dopada nas z pozornie wirtualnego świata
- Ćwierć wieku po zabójstwie Przemka Czai słupska policja bije kibiców

Zamów prenumeratę Głosu

® 94 3401114

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

26 STYCZNIA URODZILI SIĘ

1809
Sabała, właściwie Jan Krzepowski, góral, gawędziarz ludowy, skrzypek i pieśniarz, a także honorowy przewodnik tatrzański. Brał udział w powstaniu chochołowskim w 1846 roku przeciwko władzom austriackim. Przez Stanisława Witkiewicza był nazywany „Homerem Tatr”.

1921
Akio Morita, japoński przedsiębiorca, współzałożyciel koncernu Sony. Umieszczony na liście „Time 100: Najważniejsi ludzie stulecia”. Autor autobiograficznej książki „Madę in Japan: Akio Morita i Sony”. Książka opisuje historię rodziny Morita, narodziny Sony, rozwój gospodarczy Japonii po klęsce w II wojnie światowej. Morita opisał również firmowe patenty, między innymi wynalezienie walkmana.

1931
Stanisław Królak, kolarz szosowy, trener kolarski, pierwszy polski zwycięzca Wyścigu Pokoju w 1956 roku. Był jednym z najbardziej popularnych polskich sportowców lat 50. XX wieku. Po zakończeniu kariery sportowej prowadził w Warszawie sklep rowerowy. Kawaler Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski.

ZMARLI

1962
Lucky Luciano, amerykański gangster pochodzenia włoskiego, uważany za twórcę nowoczesnej przestępczości zorganizowanej w Stanach Zjednoczonych, tak zwanego Narodowego Syndykatu. Struktura organizacyjna mafii ustalona przez Luciano w 1931 roku przetrwała do dzisiaj. Wiele cech i elementów biografii Luciano zawiera w sobie filmowa postać Michaela Corleone z filmowej trylogii „Ojciec chrzestny”.

2004
Aleksander Małachowski, polityk i publicysta, działacz opozycji w czasach PRL, a po 1989 roku poseł i wice-marszałek Sejmu II kadencji. Współzałożyciel i honorowy przewodniczący Unii Pracy. Pracował w Polskim Radiu i Telewizji Polskiej. W TVP był współautorem programów publicystycznych: „Telewizja Nocą” i „Rozmowy o cierpieniu”.

Radosław Sikorski czuje się na tyle mocny, że boi się nawet Donalda Tuska i mówi co mówi

Grażyna Rakowicz

Rozmowa

Z prof. Radosławem Sajną-Kunowskim, medioznawcą i politologiem z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Europoseł PO Radosław Sikorski zapytany o to, czy PiS myślało o rozbiórce Ukrainy, stwierdził, że polski rząd „miał moment zawahania w pierwszych 10 dniach wojny”. Jak pan odebrał te słowa?

Myślę, że była to próba zwrócenia na siebie uwagi, bo oczywistym jest, że rozbiór Ukrainy byłby politycznie nieracjonalny. Nigdy władze - i to żadnej partii w Polsce, także obecnie rządzącej - nie wypowiadały się na ten temat w ten sposób, żeby dzielić Ukrainę na części i jej fragmenty przyłączać do Polski. W ogóle w świecie współczesnym, w świecie zachodnim, takie sytuacje są po prostu nieakceptowalne, myślę, że Sikorskiemu chodziło głównie o to, aby znowu zaistnieć w medialnej przestrzeni. Być może ma potrzebę powiedzenia czegoś, co nie jest sztamowe, żeby próbować zabytnąć inteligencją. Ale - niestety - jak znowu słysząc, kolejna wypowiedź okazała się nietrafiona.

Dlaczego Sikorski ma przyzwolenie na takie słowa?



Prof. Radosław Sajna-Kunowski: - Nie jest to jakieś stanowisko oficjalne, tylko takie medialne filozofowanie... To po prostu zwykła gra wrażeniami

Czy przyzwolenie, czy może jest przez kogoś inspirowany - tego nie wiem, ale europoseł Sikorski czuje się na tyle mocny w Platformie, że sobie na takie zachowania pozwala. Prawdopodobnie Donald Tusk nie jest w stanie ani go uciszyć, ani tym bardziej usunąć z partii, bo Sikorski jest w niej zbyt silny.

Te słowa o rozbiórce, wypowiedziane tylko po to, aby - jak pan mówi - zabytnąć inteligencją nie są zbyt ryzykowne dla samego Radosława Sikorskiego?

Takie ryzyko w przypadku tego polityka raczej nie wchodzi w grę, bo już wiele razy wypowiadał się kontrowersyjnie, za co był mocno krytykowany, ale - tak jak za każdym razem przypuszczałem - później mu to w Platformie zapominano. Tak było choćby po wpisie na Twitterze, w którym były polski dyplomata zasugerował, że za sabotażem w pobliżu gazociągów Nord Stream I i II stoją Stany Zjednoczone. Tu przez chwilę go uciszono, jednak po jakimś czasie ponownie wrócił do gry. Wydaje mi się, że autorytet europosła Sikorskiego w samej Platformie i wśród jego elektoratu jest na tyle duży, że politycy PO pozwalają mu na takie wypowiedzi, które możemy zaliczyć do niezbyt mądrych. W takich wystąpieniach chodzi i o to,

aby w opozycyjnym elektoracie rozpowszechnić i utrwalić pogląd, że PiS to partia nacjonalistyczna, która chętnie powalczyłaby jeszcze o dawne, polskie ziemie. Proszę zauważyć, że te słowa bulwersują głównie polskie władze i elektorat PiS, natomiast - jak na razie - za bardzo nie bulwersują samego elektoratu Platformy. PO przyklaskuje często taloń wypowiedziom, bo są one krytyczne wobec rządzących.

Choć w tym przypadku wydaje się, że nie do końca PO tak mocno klaszcze... Borys Budka, wiceprzewodniczący PO, nie zgodził się ze słowami Sikorskiego i stwierdził, że „taka wypowiedź nie powinna mieć miejsca”. To dobrze, że w samej PO są też racjonalne głosy krytyczne, choć można się spodziewać kolejnych wypowiedzi nieracjonalnych, których celem będzie pozostawienie pewnego wrażenia jako elementu gry politycznej.

Rządzący nawołują, aby od słów Sikorskiego odciąć się wyraźnie opozycja. Jest na to szansa?

Oficjalnych komunikatów opozycji w tej kwestii raczej się nie spodziewam, choćby dlatego, że Sikorski przedstawił tę opinię nie w formie stanowiska partii, tylko że „mu się wydaje”, iż polski rząd

„miał moment zawahania w pierwszych 10 dniach wojny”. Taka polityczna filozofia. .. A w polityce często gra się wrażeniami. Zapewne będą o tym mówić polskie i zagraniczne media, komentować politycy... Ale w zasadzie ta wypowiedź nie ma politycznego znaczenia. Radosław Sikorski nie pełni żadnej ważnej funkcji we władzach, więc nie jest to jakieś stanowisko oficjalne, tylko takie medialne filozofowanie... Gra wrażeniami.

Czy ta kolejna wpadka Sikorskiego może wpłynąć na wynik wyborczy PO? Tym bardziej że Maria Zacharowa, rzeczniczka rosyjskiego MSZ, nazwała go „orędownikiem prawa międzynarodowego”.

Nie sądzę. Poparcie elektoratów dla poszczególnych partii jest dość stabilne, co widać po sondażach. Sikorski też prawdopodobnie uzyska poparcie w kolejnych wyborach, bo elektorat PO z tymi jego wypowiedziami się często zgadza, mając skrajnie zafałszowany obraz partii rządzącej. A co do tego określenia Zacharowej, pokazuje ono tylko, że przez takie wypowiedzi Radosław Sikorski jest traktowany w Rosji podobnie jak wcześniej Donald Tusk, czyli jako „nasz człowiek w Warszawie”. ©

VOLKSWAGEN WBIŁ SIĘ W STODOŁĘ. KIEROWCA CZMYCHNĄŁ Z MIEJSCA ZDARZENIA

POSYPALI SIĘ CEGŁY

Mocno zdziwieni musieli być strażacy ochotnicy z Karlina, kiedy przyjechali do Klepina Białogardzkiego.

W ścianie budynku, który jest stodołą, tkwił samochód - Volkswagen polo. Szybko udało się ustalić, że podczas nietypowej kraksy nikomu nic się nie stało. Przynajmniej w teorii, bo na miejscu nie było ani kierowcy, ani nikogo innego. Był jedynie samochód, z cegłami na dachu i na masce. Policja szuka kierowcy i bada przyczyny rajdu zakończzonego w stodole. ©



nasz REGION

Sprytna seniorka. Mogła zostać ofiarą oszustów, ale ich rozpracowała

Bogumiła Rzeczkowska
Słupsk

75-letnia mieszkanka miasta nie dała się nabrać oszustom. Kobieta uważnie wysłuchiwała fałszywego policjanta. spakowała pieniądze i poszła z nimi prosto do komisariatu policji.

Ubiegły poniedziałek był dla 75-latkii dniem, który zostanie w jej pamięci na długo. Na znajdujący się w jej mieszkaniu telefon stacjonarny zadzwonił mężczyzna i, podając się za kuriera, zaczął wypytywać kobietę o to, czy jest w domu, informując jednocześnie, że ma do przekazania listy polecone.

- Już w tym momencie coś zaniepokoiło seniorkę - relacjonuje Michał Sobiesiak z Komendy Miejskiej Policji w Słupsku.

Następnie telefon zadzwonił ponownie. Tym razem w słuchawce odezwał się głos mężczyzny, który podawał się za funkcjonariusza Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Rozmówca poinformował, że poprzedni telefon był od oszusta, który został już zatrzymany. Mężczyzna wypytywał seniorkę o pieniądze i kosztowności. Chciał wiedzieć, czy trzyma je w domu. Informował, że rozmowa jest nagrywana.

Słupszczanka odpowiadała na pytania oszusta. W pewnym momencie mężczyzna poprosił ją, aby spakowała swoje

oszczędności, wyszła przed dom i przekazała je „policjantowi”. Wówczas 75-latkka wyszła na spotkanie i stanęła oko w oko z oszustem. Jednak wszystkie okoliczności wzbudziły jej czujność. W rozmowie z rzekomym policjantem tym razem to ona zaczęła zadawać pytania.

- Oszust, zdziwiony pewnością siebie i stanowczością 75-latkki, oddalił się bez słowa. Seniorka wraz ze swoimi oszczędnościami udała się do prawdziwego komisariatu policji i opowiedziała o wszystkim prawdziwym policjantom - mówi Michał Sobiesiak.

Policja prowadzi postępowanie w sprawie usiłowania oszustwa.

Funkcjonariusz podkreśla, że słupscy policjanci regularnie spotykają się z osobami starszymi w klubach seniora, uniwersytetach trzeciego wieku i świetlicach.

- Seniorzy chętnie biorą w nich udział, niejednokrotnie zasypując policjantów pytaniami oraz dzieląc się cennymi przykładami ze swojego życia. Sytuacja, której bohaterką jest 75-latkka ze Słupska, to doskonały przykład, że działania informacyjne to bardzo dobre narzędzie do zapobiegania tego typu przestępstwom - podsumowuje Sobiesiak.

Policja przypomina, że funkcjonariusze nigdy nie proszą o pieniądze i udział w akcjach policyjnych. ©

Volkswagenem wjechała w cysternę do przewożenia mleka

Bogumiła Rzeczkowska
Gmina Kobylnica

Do poważnej kolizji doszło wczoraj około godziny 5 w Łosinie. Po zderzeniu z ciężarówką samochód osobowy zatrzymał się przed pizzerią. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu ulic Długiej i Główniej. Policjanci ustalili, że 55-latkka kierująca Volkswagenem po nieustąpiła pierwszeństwa prze-

jazdu 25-letniemu kierującemu cysterną z naczepą. Strażacy udzielili pomocy dwóm kobietom z volkswagena. Pasażerka trafiła na SOR słupskiego szpitala, ale wypisano ją około godziny 9-

Droga była zablokowana. Strażacy usuwali z niej elementy samochodów. Przody pojazdów zostały zniszczone.

Policjanci ukarali kierującą volkswagenem mandatem w wysokości 1000 zł oraz zatrzymali dowody rejestracyjne od obu pojazdów. ©

POWIAT BYTOWSKI

W Udorpiu pies zaatakował na placu zabaw dziewięciolatka. Ugryzł go w lewą dłoń, po czym przewrócił na ziemię, szarpiąc za przedramię. Matka chłopca wezwała policję. Mundurowi szybko ustalili właścicielkę psa. Kobieta potwierdziła, że chwilę wcześniej na swojej ogrodzonej posesji spuściła zwierzę z łańcucha, lecz po chwili straciła je z pola widzenia. Została ukarana 200-złotowym mandatem karnym.ZIDA



DYŻURNY GŁOSU
Wojciech Lesner
tel. 510 026 924

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji Głosu Pomorza w Słupsku przy ul. 5 Henryka Pobożnego 19 oraz 2 pod adresem: 2 alarm@gp24.pl

To się w chorej głowie nie mieści. Szpitalu, zorganizuj się

Magdalena Olechnowicz
Region

Tłumy w poczekalni poradni specjalistycznych w słupskim szpitalu to temat buimerang. Pacjenci czekają na umówione wizyty po kilka godzin. Przyczyna? Fatalna organizacja pracy.

Wracamy do wielokrotnie i skutecznie podejmowanego tematu na prośbę naszej czytelniczki ze Słupska. Z nadzieją, że będzie to wreszcie ten moment, w którym szpital coś zmieni.

Pani Irena leczy się w kilku poradniach - nie tylko w Słupsku, ale także w Gdańsku i Koszalinie. Twierdzi, że nigdzie nie ma tak złej organizacji pracy poradni specjalistycznych jak w szpitalu w Słupsku.

- Korytarz dzień w dzień jest zatłoczony od samego rana. Do tego panuje jeden wielki smród i jest duszno, nikt tam nie wietrzy. Jeśli ktoś przyszedł zdrowy, to na pewno wyjdzie chory - mówi pani Irena.

W wielkiej poczekalni na przyjęcie w poradni oczekują pacjenci kilkunastu poradni. Każda z nich ma inny system umawiania pacjentów.

- Ja korzystam z trzech poradni - onkologicznej, płucnej i laryngologicznej - opowiada pani Irena. - Na jedną godzinę rejestrowanych jest pięciu pacjentów. Przychodzę na godzinę li, tak jak zostałam umówiona, i pytam: kto na II? Na co od razu słyszę, że tu nie obowiązują godziny, tylko każdy wchodzi według kolejności przyjsia. No jak nie obowiązują godziny?! Po co one są?? I zaczyna się kłótnia, abywa, że dochodzi do scen dantejskich. Jeżdżę do poradni w Gdańsku i Koszalinie. Tam też umawia się po kilkoro pacjentów na go-



FOT. LUKASZ CAPAR

Tłum w poczekalni do szpitalnych poradni specjalistycznych rozrzedza się dopiero wtedy, kiedy część z nich kończy już przyjęcia

dzinę, ale pielęgniarka ma listę tych osób i wyczytuje po kolei - pani Zosia, pani Irenka, pan Kazimierz... I nikt się nie kłóci. Każdy wchodzi, gdy zostanie wywołany. A w Słupsku, jak zapiałam, dlaczego tak nie można, usłyszałam, że obowiązuje RODO, czyli ochrona danych osobowych. Nie rozumiem, w innych miastach tego nie trzeba przestrzegać? Oczywiście, że trzeba, ale przecież wywoływanie po imieniu nie łamie ustawy, a pozwala na zachowanie porządku.

Czytelniczka zauważyła, że są też inne rozwiązania.

- Spotkałam się z również z biletomatami, które wydają numerki, jak na pocście. To także jest dobre rozwiązanie. Nie rozumiem, dlaczego wszędzie można, a w Słupsku w szpitalu się nie da. Liczę

na to, że interwencja „Głosu Pomorza” pomoże. Jesteście ostatnią deską ratunku - prosi pani Irena.

O system organizacji pracy poradni specjalistycznych w słupskim szpitalu zapytałam przedstawiciela tej placówki.

- W zespole poradni specjalistycznych obecnie działa około 20 poradni. Do większości z nich pacjenci umawiani są na konkretną godzinę. Na przykład w poradni onkologicznej pacjent ma umówioną wizytę między godziną 9 a 10 i taki zakres czasowy otrzymuje pięć osób. Jest to związane z dużą liczbą pacjentów dojeżdżających spoza miasta, którzy nie zawsze są w stanie stawić się na konkretną godzinę - tłumaczy Monika Zacharzewska ze słupskiego szpitala. - Niestety,

często zdarza się, że osoby zgłaszające się do specjalistów nie przestrzegają swoich wyznaczonych godzin, stawiając się na wizytę dużo szybciej lub później. Poza tym w trakcie trwania wizyt pacjenci mogą być wysyłani na dodatkową diagnostykę, z której wracają z wynikiem i wchodzą do gabinetu bez kolejki. Do poradni zgłaszają się także pacjenci uprzywilejowani, mający prawo do skorzystania z konsultacji lekarskiej bez kolejki, na przykład zasłużeni dawcy krwi. Ponadto pacjenci zgłaszający się do poradni specjalistycznych mogą przychodzić w towarzystwie innych osób, co potęguje tłok, a pacjent ma prawo do obecności osoby trzeciej podczas leczenia.

Zacharzewska zapewnia, że szpital pracuje nad ulepszeniem tego systemu.

- Wywoływanie pacjentów po nazwiskach budzi kontrowersje, a także nie jest zgodne z przepisami o ochronie danych osobowych - mówi. - Z kolei wywoływanie po imieniu nie sprawdza się w systemie, gdzie mamy w poczekalni pacjentów 20 poradni. Zarząd szpitala jest w trakcie opracowywania najbardziej dogodnego systemu, który poprawi komfort pacjenta. Trwają przygotowania do przebudowy budynku byłej pralni, który zostanie przeznaczony na gabinety specjalistyczne. Nowy budynek zapewni większą przestrzeń dla pacjentów oczekujących na diagnostykę oraz będzie spełniał wymogi infrastruktury dla osób niepełnosprawnych. Rozważamy także wprowadzenie elektronicznego systemu kolejkowego, który poprawi pracę poradni i zmniejszy nieporozumienia wśród pacjentów oczekujących - zapowiada Zacharzewska. ©

REKLAMA 0010719806

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607 703 135.

USŁUGI HYDRAULICZNE, tel. 607 703 135.

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607 703 135.

REKLAMA



BURMISTRZ MIASTA DARŁOWO

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Darłowie na tablicy ogłoszeń wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości, oznaczonej ewidencyjnie jako działka gruntu numer 28/12 o powierzchni 0,0234 ha, położonej w obrębie ewidencyjnym numer 0003 m. Darłowo przy ulicy Piastowskiej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości do niej przyległej, położonej przy ulicy Piastowskiej 5-7.

Informacje szczegółowe można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Darłowie - Referat Gospodarki Nieruchomościami i Planowania (pokój nr 26), oraz telefonicznie pod nr 94 355 12 07.

Zabójca Pyrka skazany. Ponad rok więzienia bez zawieszenia

Robert Gębuś
Region

**Zapadły wyroki w głośnej sprawie zastrzelenia i po-
ćwiartowania żubra w Dąb-
równie. Oskarżeni usłyszeli,
że są winni min. kłusownic-
twa, handlu bronią i tuszą
zwierzęcą.**

Na ławie oskarżonych w Sądzie Rejonowym w Łęborku w głośnej sprawie zastrzelenia żubra, do którego doszło jesienią 2019 roku w gminie Potęgowo, zasiadło tylko pięciu mężczyzn, chociaż w tej sprawie prokuratura oskarżyła osiem osób. To dlatego, że trzy dobrowolnie podały się karze.

Przypomnijmy. Remigiusz C. w listopadzie 2019 roku zastrzelił w Dąbrównie żubra zwanego Pyrkiem. Wraz z 31-letnim Przemysławem P., mieszkańcem gm. Cewice, odcięli zwierzęciu głowę i zapakowali ją do bagażnika z zamiarem sprzedaży. Liczyli, że dostaną za trofeum 1500 zł, a kupca miał znaleźć Przemysław P.

Remigiusz C. został uznany przez sąd za winnego zabicia żubra, odcięcia mu głowy na trofeum, kłusownictwo, handel bronią oraz tuszą zwierzęcą. Mężczyzna został skazany na karę łączną półtora roku więzienia. Sąd nie dał wiary jego wyjaśnieniom, że był przekonany, iż nie strzela do żubra, tylko do dzika.



Głowa żubra Pyrka, która wisi w kole łowieckim w Słupsku

- Zastrzelił bez żadnego powodu, nie będąc pod wpływem błędu, zwierzę objęte ochroną gatunkową, przez co spowodował istotną szkodę przyrodniczą - argumentowała sędzia Iwona Wańczycka.

Przemysław P. usłyszał wyrok roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata za pomocnictwo i kłusownictwo, a Roman P. za sprzedaż amunicji Remigiuszowi C. został skazany na siedem miesięcy w zawieszeniu na dwa lata.

Z kolei Andrzej S. za handel tuszą zwierzęcą musi zapłacić 1000 zł grzywny, a Łukasz S.

za handel bronią myśliwską bez zezwolenia otrzymał karę roku więzienia w zawieszeniu na rok.

Ponadto Remigiusz C. i Przemysław P. mają zapłacić kilkadziesiąt tysięcy złotych na wzięcia na rzecz Skarbu Państwa oraz pokryć koszty sądowe.

Wyroki nie są jeszcze prawomocne.

Strzał jak egzekucja

Remigiusz C. od początku bronił się, twierdząc, że pomylił żubra z dzikiem. Tłumaczył to tym, że zwierzę spało, a z oddali leżący w młodniku żubr

przypominał rozmiarami dużego dzika.

Sędzia Wańczycka jest jednak przekonana, że strzały zostały oddane bardzo precyzyjnie i trafiły zwierzę m.in. w serce i nie mogły zostać oddane do leżącego zwierzęcia.

- Tak precyzyjnie umieszczone kule świadczyły o tym, że oskarżony doskonale wiedział, do czego strzela i nie ma możliwości, żeby pomylił żubra z dzikiem, tym bardziej że różnica w wielkości żubra i dzika jest tak duża, że niemożliwe jest, żeby te zwierzęta ze sobą pomylić - mówiła. - Umiejscowienie kul w tuszy żubra wskazywało na to, że oskarżony widział zwierzę w pozycji bocznej i wykluczało jego twierdzenia, że żubr leżał lub był zasłonięty drzewami. Strzały nie zostały oddane przypadkowo, a oskarżony dokładnie wiedział, gdzie je ułożyć, żeby zwierzę uśmiercić. Co istotne jeden ze strzałów został oddany z przyłożenia, z bardzo bliskiej odległości.

W trakcie śledztwa prokuratura ustaliła, że obaj mężczyźni kłusowali przez kilka miesięcy, sprzedawali upolowane zwierzęta, a także posiadali i sprzedawali nielegalną broń.

Zastrzelony przez Remigiusza C. żubr nazywany był Pyrkiem z racji tego, że lubił ziemniaki. Był okoliczną atrakcją, samotnie przemieszczał się po Pomorzu. O

Pojadą na Wileńszczyznę, by pomóc nie tylko kresowiakom

Krzysztof Marczyk
Pomorze

Przedstawiciele Stowarzyszenia Pomocy Polakom ze Wschodu otrzymali zaproszenie do odwiedzenia Litwy. W czerwcu pojadą tam z darami dla potrzebujących.

Robert Sliżewski, dyrektor gimnazjum w Ejszyszkach (trzyipółtysięczna miejscowość na południe od Wilna), po raz kolejny zaprosił członków stowarzyszenia. Ci zgodzili się bez wahania i już rozpoczęli przygotowania do wyjazdu, który zaplanowany jest na pierwszą połowę tego roku. W 2022 r. Stowarzyszenie obrało sobie za cel pomoc dla litewskiej wsi Jęczmieniszki.

- Planujemy zakupić tablicę multimedialną na potrzeby tamtejszej szkoły, środki czystości oraz pomoce dydaktyczne - mówi dr Zygmunt Czapla, prezes Stowarzyszenia Pomocy Polakom ze Wschodu. - Szkoła jest duża, pod względem liczby uczniów druga na Litwie. I gromadzi członków różnych narodowości, nie tylko Litwinów, ale też Polaków czy Białorusinów. Uczy tolerancji, życia w zgodzie bez względu na pochodzenie. Doceniajmy i pielęgnujmy to - podkreśla dyrektor naczelny w Zespole Szkół Niepublicznych - IV LO „Czapłówka”.

Podsumowanie wyjazdu będzie można znaleźć w zaplanowanej na przyszły rok publikacji



FOT. KRZYSZTOF MARCZYK

Zygmunt Czapla przygotowuje wyjazd na Litwę z darami

„Uratować pamięć. Wspomnienia Polaków zapisane w historii i świadomości - X edycja”. Stowarzyszenie jest otwarte na wszelką pomoc. Nieużywaną odzież, przybory szkolne, środki czystości i sprzęt sportowy można przekazywać do jego siedziby, czyli do „Czapłówki” przy ul. Wojska Polskiego 83w Koszalinie. Można też akcję wesprzeć finansowo: PKO BP Oddział I w Koszalinie, 75-054 Koszalin, ul. Młyńska 20. Nr rachunku: 54102027910000730200086777.

Wśród darczyńców znajdują się m.in. Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, prezydent Koszalina, przewodniczący Zarządu Koszalińskiego Oddziału Związku Ukraińców w Polsce i sponsorzy prywatni, m.in. NordGlass, który od kilkunastu lat wspiera akcję pomocy kresowiakom, zapewniając transport. Zygmunt Czapla może także liczyć na darczyńców z regionu słupskiego, którzy zawsze włączają się w jego akcje pomocowe. @

Masz ogrzewanie elektryczne? Możesz liczyć na 1000-1500 zł pomocy, ale musisz się spieszyć

Wojciech Lesner
Słupsk

Został niecały tydzień na złożenie wniosku o wypłatę dodatku elektrycznego. Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Słupsku przyjął ich dotychczas 292. Czekają na nie do 1 lutego.

Dodatek elektryczny przysługuje gospodarstwom domowym wykorzystującym do ogrzewania energię elektryczną. Przyznawany jest jednorazowo.

Nie mogą skorzystać z niego gospodarstwa czerpiące energię do ogrzewania domu z mikroinstalacji (w tym na przykład z fotowoltaiki).

Koniecznym warunkiem do wypłaty świadczenia jest uzyskanie wpisu lub zgłoszenie źródła ogrzewania domu czy

mieszkania do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. W przypadku dodatku elektrycznego zaznaczamy w CEEB pozycje: pompy ciepła, bojler, piec akumulacyjny.

Ale uwaga. Dodatek nie przysługuje tym osobom, które otrzymały już dodatek węglowy lub na inne źródła ciepła (na przykład na drewno kominkowe). Obowiązuje również zasada: jeden adres zamieszkania, jeden dodatek elektryczny.

Ile można dostać pieniędzy

Wysokość dodatku elektrycznego uzależniona jest od rocznego zużycia energii elektrycznej. Obowiązują dwa progi: 1000 zł w przypadku zużycia energii elektrycznej w 2021 r. na poziomie do 5 MWh; 1500 zł w przypadku zużycia energii elektrycznej

w 2021 r. na poziomie przekraczającym 5 MWh.

MOPR przypomina, że w przypadku drugiego progu do składanego wniosku należy dołączyć rozliczenie z przedsiębiorstwem energetycznym potwierdzające zużycie energii elektrycznej w 2021 r. przekraczające 5 MWh.

Jak i gdzie złożyć wniosek?

- We wniosku znajdują się dane o wnioskodawcy i wszystkich członkach jego gospodarstwa domowego. Należy podać też numer konta bankowego i określić organ samorządu, do którego składany jest wniosek. Należy również wskazać główne źródło ogrzewania gospodarstwa domowego wnioskodawcy, które zostało zgłoszone lub wpisane do CEEB - tłumaczy

ministerstwo klimatu i środowiska.

Wniosek dostępny jest do pobrania ze strony internetowej MOPR. Można go złożyć osobiście, w siedzibie MOPR (ul. Słoneczna 15 D, pokój nr 12, w godz. 8-14), drogą pocztową lub przez internet za pośrednictwem platformy ePUAP.

Trzeba się jednak spieszyć, bo termin składania wniosków upływa 1 lutego. Jak zaznacza MOPR, jeszcze nie wystartowała realizacja wypłat świadczenia. Pieniądze na konta wnioskodawców mają jednak trafić na pewno - zgodnie z ustawą - do końca marca.

Przypomnijmy, że dodatek przyznawany jest na mocy ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 r. w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej.

Koledze Stanisławowi Leśniak

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach po stracie

Żony 9

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy SSM „Czyn”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 24 stycznia 2023 r. odeszła
nasza kochana Żona, Mama, Siostra i Babcia

Ś.I"p

Maria Kordasz

lekarz stomatolog

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
27 stycznia 2023 r. na Starym Cmentarzu.

Wystawienie 0 godz. 14.10, wyprowadzanie 0 godz. 14.40.

Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu pogrzebu
0 godz. 13.00 w kościele pw. św. J. Kantego.

Pogrążona w żałobie
Rodzina

Spokojni o paliwa. Na Martwej Wiśle powstaje wielki terminal przeładunkowy

Oprac. Piotr Peichert
Pomorz

Grupa Orlen inwestuje ponad pół miliarda złotych w rafinerii w Gdańsku, by wzmocnić bezpieczeństwo i pewność dostaw min. paliw. Na jej nabrzeżu powstanie terminal do obsługi statków, który już od 2025 roku umożliwi przeładunek ponad miliona ton produktów.

Przeładowywane w nim będą nowoczesne oleje bazowe, służące do wytwarzania m.in. smarów, olejów silnikowych i płynów do obróbki metali; paliwa żeglugowe czy biododatki do paliw.

Wykonawcą strategicznej inwestycji będzie konsorcjum firm na czele z sopocką grupą NDI. Równolegle w Gdańsku powstaje związana z terminalem nowoczesna instalacja HBO, czyli tzw. hydrokrakingowy blok olejowy. Wartość tego projektu to ponad miliard 400 milionów złotych.

Dzięki instalacji HBO, realizowanej od 2021 r., poprawi się ekonomika przerobu ropy naftowej. Wprowadzenie na polski rynek oraz rynki zagraniczne najnowocześniejszych olejów bazowych grupy D, które są zupełnie nową kategorią produktów, spowoduje znaczący wzrost konkurencyjności koncernu. Instalacja ma produkować rocznie ponad 400 tysięcy ton tych olejów oraz kilkadziesiąt tysięcy ton półproduktów paliwowych.

- Zgodnie z deklaracjami stawiamy na dynamiczny rozwój gdańskich aktywów, wykorzystując ich wartość do realizacji strategicznych celów całej Grupy Orlen. Przeznaczamy łącznie dwa miliardy złotych na inwestycje, które zwiększą opłacalność przerobu ropy naftowej rafinerii, a także wzmocnią bezpieczeństwo dostaw produktów. Inwestując we własną infrastrukturę, zwiększamy naszą niezależność od partnerów zewnętrznych, a tym samym generujemy znaczące oszczędności w obszarze logistyki. Co ważne, wykorzystujemy przy tym potencjał lokalnych firm, które na nasze zlecenie będą pracowały przy tym projekcie - mówi Daniel Obajtek, szef Polskiego Koncernu Naftowego Orlen.

Moce przeładunkowe morskiego terminalu na Martwej Wiśle w kolejnych latach mogą wynieść nawet do dwóch milionów ton produktów rocznie.



Moce przeładunkowe morskiego terminalu na Martwej Wiśle w kolejnych latach mogą wynieść nawet do dwóch milionów ton produktów rocznie

Realizacja inwestycji poprawi rentowność i bezpieczeństwo dostaw biokomponentów do produkcji paliw (biobenzyny i biodiesla) oraz transportu produktów (olejów bazowych i paliw żeglugowych) powstających w rafinerii. Terminal odciąży też funkcjonującą na terenie zakładu bocznice kolejową, bo to właśnie tą drogą odbywa się obecnie transport produktów między rafinerią a zewnętrznymi punktami przeładunkowymi.

Projekt obejmuje budowę nabrzeża przeładunkowego do obsługi jednostek morskich o długości do 130 metrów, głębokości zanurzenia do około 5,8 m i szerokości do 17,6 m. W ramach prac jest zaplanowane m.in. wykonanie nabrzeża wraz z dwoma stanowiskami przeładunkowymi służącymi do obsługi zbiornikowców (każdy z czterema ramionami nalewczymi) oraz niezbędnej infrastruktury tj. m.in.: budynków, rurociągów, stalo- wych estakad, infrastruktury podziemnej i pomocniczej łączącej terminal z rafinerią w Gdańsku. Konsorcjum budując terminal, będzie działać w tzw. formule pod klucz.

- Przed nami kolejne wyzwanie inżynierskie - projekt



O wysokim stopniu skomplikowania, bardzo zaawansowany technologicznie. Prace realizujemy w newralgicznym punkcie, jakim jest teren gdańskiej rafinerii. Wymaga to od nas bardzo precyzyjnego planowania pracy i realizacji robót z zachowaniem najwyższych standardów bezpieczeństwa. Nasze konsorcjum składa się z podmiotów doświadczonych 1 komplementarnych dla realizacji projektu, a my jako lider będziemy dbali o to, aby współpraca pomiędzy wszystkimi

uczestnikami procesu przebiegała sprawnie i z pożytkiem dla projektu - mówi Małgorzata Winiarek-Gajewska, prezes Grupy NDI.

Terminal umożliwi przeładowywanie komponentów i biokomponentów, będących składnikami biopaliw (biodiesla i biobenzyny) takich jak: bioestry - metylowe estry kwasów tłuszczowych, otrzymywane z olejów roślinnych i stosowane jako komponent oleju napędowego; biopaliwa drugiej generacji, powstające na bazie

odpadów, np. oleju posmażalniczego; eter tert-butylo- wometylowy - organiczny komponent benzyn, podwyższający ich liczbę oktanową, a także stosowane w procesach petrochemicznych ksyleny oraz niskosiarkowe paliwa żeglugowe.

Terminal będzie pełnił kluczową rolę także w ekspedycji olejów bazowych, pochodzących z innego, jeszcze większego projektu, z którego harmonogramem jest ściśle powiązany, czyli powstającego w Gdańsku Hydrokradnogo-

wego Bloku Olejowego, którego budowa rozpoczęła się pod koniec 2021 roku. Oddanie obu inwestycji jest zaplanowane do połowy 2025 r. Sercem projektu HBO jest instalacja katalitycznego odparafinowania i hydrrorafinacji, składająca się z kilku sekcji: reaktorowej, sprężania wodom i obiegu gazu wodorowego, wydzielania produktów lekkich oraz destylacji produktów ciekłych. Instalacja HBO w gdańskiej rafinerii umożliwi produkcję wysokiej jakości olejów.

Zarówno projekt instalacji HBO, jak i projekt budowy morskiego terminala przeładunkowego przygotowali specjaliści z Grupy Lotos. Dzięki bardzo dobrej współpracy zespołów, obydwu łączących się firm (Orlen i Lotos - przyp. red.), została one płynnie przejęte i są obecnie kontynuowane przez PKN Orlen. Budżet projektu morskiego terminala to ponad pół miliarda złotych.

- Jego finalna realizacja, po wzroście cen dostaw i usług budowlanych, po inwazji Rosji na Ukrainę, będzie możliwa dzięki zabezpieczeniu kwoty inwestycji przez silny podmiot o wielkich możliwościach inwestycyjnych, jakim jest PKN Orlen - zapowiada koncern. ©

ZDJEŃCIA: GRUPA NDI

POLSKA i ŚWIAT

WARSZAWA

- Amerykańsko-polskie relacje są najściślej w historii. W kolejnych latach można się spodziewać kolejnych spektakularnych inwestycji amerykańskich - powiedział PAP ambasador Stanów Zjednoczonych Mark Brzeziński rok po rozpoczęciu swojej misji w Polsce. - Stała obecność amerykańskiej armii w Polsce ma historyczne znaczenie - zaznaczył ambasador USA.

Prezydent Joe Biden rozumie różnice między członkami NATO i krajami tej części Europy, które wynikają m.in. z historii

Mark Brzeziński, ambasador USA w Polsce

Mocne słowa historyka ws. reparacji i relacji z Niemcami. „Podłe, nikczemne”

Blanka Aleksowska
Bruksela

Temat reparacji wojennych za zbrodnie nazistowskie pozostaje sporną i kontrowersyjną kwestią w polsko-niemieckich stosunkach. Berlin nie chce słyszeć o odszkodowaniach.

Relacje polsko-niemieckie nie należą do najłatwiejszych, a w ostatnich miesiącach dodatkową sporną kwestią stały się reparacje, których Warszawa domaga się za zbrodnie hitlerizmu na Polakach.

Stosunki z Polską skomentował w swojej nowej książce były ambasador Niemiec, Rolf Nikel. Jak ocenił, są one dzisiaj w „największym kryzysie od końca zimnej wojny”.

Kluczowym momentem mającym wpływ na relacje polsko-niemieckie było zdaniem Nikla przejęcie w 2015 roku władzy w Polsce przez Zjednoczoną Prawicę. Niemiecki dyplomata określa PiS mianem partii „krytycznej wobec Niemiec i sceptycznej wobec UE”.

Jak twierdzi, to Polska jest winna napięciom z Niemcami.

„PiS wykuł z niekwestionowanej odpowiedzialności Niemiec za zbrodnie n wojny światowej miecz służący do dyskredytacji aktualnej niemieckiej polityki” - oznajmia w swojej książce Nikel.

Jak dalej przekonuje, to obecna władza w Warszawie wykorzystuje problemy i trudne tematy do uderzania w Berlin. Daje do zrozumienia, że do momentu przejścia rządów przez PiS, między Niemcami a Polską panowało „pojednanie”, które jest „największą zdobyczą czasu po 1989 roku”.

„Polski rząd obarcza Niemcy odpowiedzialnością za własne problemy z Europą i widzi we fiasku niemieckiej polityki wschodniej dogodną okazję do osłabienia niemieckich wpływów w UE i NATO - pisze były ambasador.

Do też postawionych przez Niemca odniósł się na Twitterze prof. Stanisław Żerko, historyk z poznańskiego Instytutu Zachodniego, wielokrotnie po-



- Niestety, Niemcy dysponują w Polsce wyhodowaną przez dziesięciolecia siatką usługowych i wpływowych osób, które dziś będą twierdzić, że polskim ofiarom okupacji niemieckiej żadne odszkodowania się nie należą - uważa historyk Instytutu Zachodniego, prof. Stanisław Żerko

ruszający temat reparacji i poi- wobec Berlina i ukrócenie te- usługowych i wpływowych osób, sko-niemieckich stosunków, matu odszkodowań. które dziś będą twierdzić, że Jego zdaniem w Polsce obecna - Niestety, Niemcy dyspo- polskim ofiarom okupacji nie- jest grupa wpływowych osób, nują w Polsce wyhodowaną mieckiej żadne odszkodowania w której interesie jest uległość przez dziesięciolecia siatką się nie należą - ocenił, komen-

tując artykuł streszczający książkę byłego ambasadora.

Jak dalej dodał, niemiecka polityka w stosunku do Polski jest „podła”.

- Wasze stanowisko ws. odszkodowań dla polskich ofiar waszej okrutnej okupacji naszych ziem było podłe i jest podłe, nikczemne. Traktujecie nas nadal jak ludzi, z którymi nie musicie się liczyć - napisał prof. Żerko, zwracając się bezpośrednio do Nikla.

Historyk zwraca też uwagę na pewne zdanie. Chodzi o konstatację dyplomaty, że z „obecnym polskim rządem jakiegokolwiek porozumienie nie jest możliwe”.

- Czekają na powrót do władzy skrajnie proniemieckiej PO - komentuje prof. Żerko.

Kilka tygodni temu niemieckie władze po raz kolejny odrzuciły polskie żądania dotyczące wypłacenia reparacji wojennych za zbrodnie z czasów II wojny światowej. Jak poinformowało MSZ w Berlinie, sprawę uważa za „zamkniętą”.

©

REKLAMA

0010726965

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BRZEŻNO

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Brzeźno w części obrębu ewidencyjnego Więclaw wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.), zgodnie z art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1029 ze zm.) oraz w związku z uchwałą Nr XIV/81/2019 z dnia 18 listopada 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Brzeźno w części obrębu ewidencyjnego Więclaw

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Brzeźno w części obrębu ewidencyjnego Więclaw wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt planu miejscowego oraz prognoza będą wyłożone w dniach od 3 lutego 2023 r. do 23 lutego 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Brzeźno, Brzeźno 50, 78-316 Brzeźno, pok. 2 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://brzezno.biuletyn.net>

Osoby chcące zapoznać się z ustaleniami projektu planu miejscowego, będą mogły to zrobić po uprzednim umówieniu wizyty pod nr tel.: 94 364 27 50. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 21 lutego 2023 r. o godzinie 11:00 w Urzędzie Gminy Brzeźno.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Brzeźno z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy i adresu zamieszkania lub siedziby oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do 9 marca 2023 r. w formie papierowej na adres Urzędu Gminy, elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres sekretariat@gmina.brzezno.pl lub formularzy zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej <http://brzezno.biuletyn.net>

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie wyłożenia projektu ww. planu miejscowego do publicznego wglądu można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy, tj. projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prognozą oddziaływania na środowisko planu, opinią Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Świdwinie, opinią Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Szczecinie. Zainteresowani udziałem w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania ww. projektu planu na środowisko, mogą składać do ww. dokumentacji uwagi i wnioski, które mogą być wnoszone: w formie pisemnej do Wójta Gminy Brzeźno na adres Urzędu Gminy, ustnie do protokołu, za pomocą

środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres sekretariat@gmina.brzezno.pl w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 marca 2023 r.

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia. Uwagi do projektu planu oraz wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko będą rozpatrywane przez Wójta Gminy Brzeźno.

Wójt Gminy Brzeźno

Obowiązek informacyjny dla stron postępowania

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Brzeźno z siedzibą w Brzeźnie, Brzeźno 50, 78-316 Brzeźno. Dane osobowe przetwarzane będą w celu wypełnienia obowiązków wynikających z przepisów prawa. Pozostałe informacje w zakresie ochrony danych osobowych dostępne są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Brzeźno, w zakładce Ochrona Danych Osobowych pod adresem <http://brzezno.biuletyn.net>

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Brzeźno danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Ukraiński generał dostał milion dolarów spadku i oddał go armii

Karolina Wrońska
Kijów

Naczelnym dowódcą Sił Zbrojnych Ukrainy generał Walerij Załużny otrzymał spadek od obywatela Stanów Zjednoczonych o ukraińskich korzeniach.

O przekazaniu spadku opowiedziała dziennikowi „New York Times” rodzina darczyńcy, Hryhoriya Stepanca. Załużny przekazał te fundusze armii w styczniu br.

Służby prasowe armii ukraińskiej potwierdziły, że generał „przekazał całą sumę na specjalny rachunek w Narodowym Banku Ukrainy służący do zbiórki środków na potrzeby armii”. Dokument bankowy o przelewie

dla armii datowany jest na 5 stycznia.

Portal informuje, że Hryhoriy Stepanec pochodził z Winnicy, był matematykiem i chemikiem, znał kilka języków. W latach ZSRR, gdy pracował w instytucie naukowym w Moskwie, podpisał list w obronie dysydentów i został zwolniony z pracy.

Nie pozwalało mu na wyjazd z ZSRR i wyemigrował dopiero za rządów Michaiła Gorbaczowa. Trafił do USA w 1989 roku i zaczął pracować w koncernie Microsoft, dla którego opracował jeden z patentów, wspólnie z innym programistą.

Według „NYT” Ukraińcy przekazali na potrzeby swej armii w 2022 roku równowartość łącznie 500 mln USD.



Spadek pochodził od Hryhoryja Stepanca, który wyjechał z ZSRR i został programistą w koncernie Microsoft

Jednak przekażą Ukrainie czołgi. „Presja ma sens”

Karolina Wrońska
Berlin

W pierwszym etapie na Ukrainę trafi 14 czołgów Leopard typu 2A6 z Bundeswehry. Berlin udzieli też zezwolenia krajom partnerskim, które chcą dostarczyć niemieckie czołgi ze swoich zapasów.

Według ministra obrony RFN Borisa Pistoriusa Niemcy będą mogły dostarczyć Ukrainie pierwsze czołgi Leopard za około trzy miesiące. Niemieckie siły zbrojne „bardzo szybko” rozpoczną teraz szkolenie ukraińskich żołnierzy - powiedział polityk po posiedzeniu komisji obrony Bundestagu w środę w Berlinie.

Wicekanclerz i minister gospodarki Robert Habeck (Zieloni) określił śródowną decyzję rządu federalnego o dostawie czołgów Leopard na Ukrainę jako „absolutnie logiczną” - poinformowała agencja dpa.

- W ścisłej współpracy z naszymi partnerami dostarczymy Ukrainie czołgi, aby mogła lepiej bronić się przed rosyjską agresją, a także umożliwimy naszym partnerom zrobienie tego samego - zapowiedział Habeck.

- To bardzo dobra decyzja, cieszymy się, że wreszcie zapadła. Presja ma sens, a wielotygodniowe, wielomiesięczne działania polskiego rządu przyniosły dobry skutek dla Ukrainy - skomentował w środę PAP



Decyzję niemieckiego rządu poprzedziły długie dyskusje i naciski na RFN ze strony wielu państw. Polska od dłuższego czasu nalegała na dostawę czołgów na Ukrainę

wiceszef MSZ Piotr Wawrzyk decyzję Niemiec.

Premier Morawiecki we wpisie na mediach społecznościowych podziękował kanclerzowi Niemiec Olafowi Scholzowi. „Decyzja o wysłaniu Leopardów na Ukrainę to duży krok w kierunku powstrzymania Rosji. Razem jesteśmy silniejsi” - napisał szef polskiego rządu.

Satysfakcję z decyzji rządu w Berlinie wyraził też prezydent Andrzej Duda. Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jacek Siewiera zaznaczył, że prezydent był włączony w pro-

ces konsultacji. „Byliśmy informowani na bieżąco, tuż przed ogłoszeniem tej decyzji pan prezydent był informowany o postępie w tych uzgodnieniach i wyraża satysfakcję z tego, że decyzja kanclerza Olafa Scholza jest decyzją pozytywną” - powiedział. Decyzję

Według szefa NATO Jensa Stoltenberga czołgi w krytycznym momencie wojny mogą pomóc Ukrainie obronić się i wygrać

niemieckiego rządu poprzedziły długie dyskusje w Niemczech i naciski na RFN ze strony wielu państw. Polska od dłuższego czasu nalegała na dostawę Leopardów na Ukrainę. We wtorek Polska złożyła też wniosek o niemiecką zgodę na wysłanie czołgów na Ukrainę.

Wicepremier i minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak zaapelował do strony niemieckiej o przyłączenie się do koalicji państw wspierających Ukrainę czołgami, ponieważ chodzi o bezpieczeństwo całej Europy. PAP

REKLAMA

0010726970

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BRZEŻNO

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Brzeźno w części obrębu ewidencyjnego Koszanowo wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.), zgodnie z art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 1029 ze zm.) oraz w związku z uchwałą Nr XIV/77/2019 z dnia 18 listopada 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Brzeźno w części obrębu ewidencyjnego Koszanowo, zmienioną uchwałą Nr XXIII/139/2021 z dnia 30 marca 2021 r. w sprawie zmiany uchwały nr XIV/77/2019 Rady Gminy Brzeźno z dnia 18 listopada 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Brzeźno w części obrębu ewidencyjnego Koszanowo

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Brzeźno w części obrębu ewidencyjnego Koszanowo wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt planu miejscowego oraz prognozą będą wyłożone w dniach **od 3 lutego 2023 r. do 23 lutego 2023 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Brzeźno, Brzeźno 50,78-316 Brzeźno, pok. 2 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://brzezno.biuletyn.net>

Osoby chcące zapoznać się z ustaleniami projektu planu miejscowego, będą mogły to zrobić po uprzednim umówieniu wizyty pod nr tel.: 94 364 27 50

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **21 lutego 2023 r.** o godzinie **10:30** w Urzędzie Gminy Brzeźno.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Brzeźno z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy i adresu zamieszkania lub siedziby oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do **9 marca 2023 r.** w formie papierowej na adres Urzędu Gminy, elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres sekretariat@gmina.brzezno.pl lub formularzy zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej <http://brzezno.biuletyn.net>

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie wyłożenia projektu ww. planu miejscowego do publicznego wglądu można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy, tj. projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prognozą oddziaływania na środowisko planu, opinią Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Świdwinie, opinią Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Szczecinie. Zainteresowani udziałem w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania ww. projektu planu na środowisko, mogą składać do ww. dokumentacji uwagi i wnioski, które mogą być wnoszone: w formie pisemnej do Wójta Gminy Brzeźno na adres Urzędu Gminy, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres sekretariat@gmina.brzezno.pl w nieprzekraczalnym terminie do dnia **9 marca 2023 r.**

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia. Uwagi do projektu planu oraz wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko będą rozpatrywane przez Wójta Gminy Brzeźno.

Wójt Gminy Brzeźno

Obowiązek informacyjny dla stron postępowania

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Brzeźno z siedzibą w Brzeźnie, Brzeźno 50,78-316 Brzeźno. Dane osobowe przetwarzane będą w celu wypełnienia obowiązków wynikających z przepisów prawa. Pozostałe informacje w zakresie ochrony danych osobowych dostępne są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Brzeźno, w zakładce Ochrona Danych Osobowych pod adresem <http://brzezno.biuletyn.net>

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Brzeźno danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Osobowość Roku 2022. Oto kolejni liderzy

Nasza akcja to okazja, by docenić i nagrodzić działalność ludzi kultury i nauki, biznesu, polityki i samorządu, a także tych którzy działają społecznie i charytatywnie.

Dlaczego to jest takie ważne, by uhonorować tych, którzy w 2022 roku pracowali dla dobra malej ojczyzny, wyróżniali się artystycznie, osiągali sukcesy w biznesie albo oddali serce innym? A dlatego to jest ważne, że już sam udział w takim plebiscycie dodaje im skrzydeł i napędza do kolejnych działań na rzecz lokalnej społeczności, czyli nas sa-

mych, naszych dzieci, dziadków i babć, czy naszych sąsiadów. Dla nas wszystkich!

Nasz wielki plebiscyt Osobowość Roku 2022 przeprowadzamy w w pięciu kategoriach: Kultura, Nauka, Działalność społeczna i charytatywna, Biznes oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna.

Głosowanie trwa, dlatego dziś - już po raz drugi - możemy przedstawić w papierowym wydaniu liderów rankingu po kolejnych dniach głosowania. Niezmiennie przypominamy jednak, że wciąż można zgłaszać swoje propozycje nominacji do tytułu Osobowość

Roku 2022 w mieście lub powiecie. Kandydaci zgłaszani są bowiem przez redakcję oraz właśnie naszych Czytelników. Dla porządku dodajmy, że zgłoszenia zatwierdza redakcyjna kapituła, a elementem każdej nominacji jest uzasadnienie, za jakie działania lub sukcesy w minionym roku dana osoba została wyróżniona.

A uhonorować chcemy te osoby, które mają wielkie serce czy głowę do prowadzenia biznesu; które wzbogacają wielki świat nauki albo naszą małą ojczyznę. Chcemy wyróżnić postaci nietuzinkowe, pomysły, aktywne, które konse-

kwentnie realizują obrany cel i pociągają za sobą innych, jednym słowem - Osobowości!

Warto ich wspierać swoimi głosami, bo przekazują nam jedno: już sama nominacja to jest dowód na to, że ich działania mają sens - a wtedy chce się więcej, chce się jeszcze lepiej. I miło się robi na serduchu. Warto promować dobro i dobre postawy w różnych aspektach codziennego życia, bo nic nie działa tak mobilizująco, jak właśnie dobry przykład.

W plebiscycie tytuły zostaną przyznane głosami mieszkańców naszego regionu. Laureaci z naszego województwa będą

mieli jednak szansę także na zdobycie wyróżnień w skali całej Polski. Zwycięzcy z każdego regionu wezmą udział w ogólnopolskim finale, w którym powalczą o tytuły Osobowość Roku Polski 2022 w każdej kategorii, a swoje nagrody odbiorą na Zamku Królewskim w Warszawie. - W ramach plebiscytu będziemy przedstawiać liderów rankingu w poszczególnych kategoriach i właśnie dziś poznajemy bliżej kolejne nazwiska, twarze i osiągnięcia - mówi Katarzyna Borek, która odpowiada za plebiscyt od strony redakcyjnej.

©®



UDERZY PLEBISCYTU W NASZYM WOJEWÓDZTWU



*** KAMIL PATYNOWSKI**, prezes Fundacji Lex Humana, Słupsk, Nominowany w kategorii Działalność społeczna i charytatywna między innymi za: krzewienie genu patriotyzmu i polskości, organizowanie zajęć dla dzieci niepełnosprawnych, spotkania z osobami niewidomymi.



ŻAKLIN BUCHOWIECKA, uczennica LO Nowy Dwór Gdański i Szkoła Muzyczna Gdańsk, Nowy Dwór Gdański. Nominowana w kategorii Kultura za miłość do śpiewu i reprezentowanie Nowego Dworu Gdańskiego podczas wydarzeń międzynarodowych.



*** MAREK ZABIEGAŁOWSKI**, założyciel firmy Gdyńska Rybka z ikłą MARKO, piekarz, cukiernik, Gdynia. Nominowany w kategorii Biznes za innowacyjne wypieki związane z Gdynią. Rodzinną tradycję przekuł w biznes, wychodząc na rynek ze swoim wyjątkowym wypiekiem.



*** DR JOANNA GRUBICKA**, kierownik Zakładu Inżynierii Bezpieczeństwa i Ochrony Ludności Akademii Pomorskiej w Słupsku, Słupsk. Nominowana w kategorii Nauka za innowacyjność i aktywizacja w pracach badawczo-rozwojowych.

Od razu rozdzwoniły się telefony z gratulacjami i pytaniami, jak można na Niego zagłosować

Wybieramy Osobowość Roku między innymi w kategorii Działalność społeczna i charytatywna. Według Waszanie na ten tytuł ma Kamil Patynowski.

- Zajmuję się przede wszystkim ożywianiem społeczności lokalnej i jej inspirowaniem do podejmowania działań w zakresie kultury, sztuki i edukacji - promujących szczególnie naszą tradycję narodową - tak mówi o swojej działalności. Innym polem Jego działań jest integracja osób z niepełnosprawnościami w regionie z osobami,

które nie mają problemów zdrowotnych i uwrażliwianie na ich potrzeby, a także zmiana mentalności społecznej w tym zakresie - obalanie stereotypów.

W roku 2022 z Jego udziałem pomoc otrzymało około 200 osób pochodzenia ukraińskiego. Wsparcie miało różną formę - nauki języka polskiego, organizacji zajęć dla dzieci i młodzieży; udzielane były bezpłatne porady prawne i psychologiczno-pedagogiczne. Dzięki temu chociaż na chwilę obywatele Ukrainy mogli zapomnieć o traumie wojennej.

Skąd ma tyle sił do pracy?

- Pozytywną energię czerpię od moich uroczych czterech córek i żony - wyjaśnia pan Kamil. Każdą wolną chwilę spędza ze swoją rodziną, na przykład zwiedzając przepiękne zakątki naszego kraju.

Jak odebrał nominację do naszego wielkiego plebiscytu Osobowość Roku 2022?

- Było to dla mnie ogromne zaskoczenie, ale i satysfakcja z tego, że działania Fundacji Lex Humana zostały dostrzeżone - nie ukrywa. - Od razu rozdzwoniły się telefony z gratulacjami i pytaniami, jak można zagłosować.

Informacja o Ich nominacji zszokowała najbliższe otoczenie, zarazem wywołując pozytywne reakcje

W swojej książce podejmują temat ciemnej strony podążania za marzeniami. Radzą, jak przygotować się do drogi po sukces oraz jak go utrzymać. Oto Monika Kwiatkowska i Ariel Kamiński

Monika Kwiatkowska i Ariel Kamiński to autorzy książki „Black Notes” (Rumia), którzy są nominowani w kategorii Kultura. - Napisaliśmy książkę, która ma na celu zachęcić ludzi do pracy nad sobą, codziennego tworzenia lepszej wersji siebie, podjęcia działania w kierunku zmian. Książka celowo jest króciutka, aby w każdej

chwili móc do niej wracać i utrwalać zawarte w niej wskazówki. Uważamy, że każdy z nas ma w sobie ogromny potencjał. Zależy nam na tym, aby go w każdym obudzić - wyjaśniają autorzy. Jak dodają, dostają sygnały od czytelników, że książka inspirowała ludzi, jest bodźcem do wprowadzania zmian w życiu, że wywiera duży wpływ. Dodajmy, że książka „Black Notes” jest dostępna w prawie każdej księgarni internetowej, a w niektórych już widnieje jako bestseller. Gratulujemy!

Autorzy nie spodziewali się jednak nominacji do naszego

plebiscytu. - Byliśmy bardzo zaskoczeni. Ucieszyliśmy się, że nasza książka budzi takie zainteresowanie - mówią. - Informacja o naszej nominacji zszokowała najbliższe otoczenie, a zarazem wywołała pozytywne reakcje, co przełożyło się na liczbę głosów.

Jak mówią o sobie: lubią wyzwania i mają wielkie marzenia. Ich dewizą jest zdanie: „Chcesz być szczęśliwy - stwórz sobie życie pełne perspektyw”. Dodają, że najważniejsze jest zdecydowanie i determinacja. - O tym wszystkim można przeczytać w naszej książce - kwitują nominowani.

Czytaj więcej o akcji na www.gp24.pl/osobowosc

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Sąd skorupkowy. Tak w starożytnych Atenach, czyli za pomocą okruczeństwa skorup, wymierzano sprawiedliwość, a przy okazji robiono politykę **str. 10**

Zbrodnia w Mikołowie. Makabryczna zbrodnia z użyciem truciu na szczury wzbudziła wielki popłoch na przedwojennym Śląsku **str. 11**

ZA TYDZIEŃ

Co się stało z Władą Bytomską?

To jedna z najbardziej zagadkowych śmierci w historii Łodzi. Tajemnicy śmierci Władę Bytomskiej nie rozwiążemy już pewnie nigdy.



KRÓTKO

W KINACH Kryminał po koreańsku

31 lutego do polskich kin wejdzie „Podejrzana”, koreański kryminał Chana-wook Parka (scenariusz Chan-wook Park i Seokyeong Jeong), wykorzystujący dość znany ich wytyłowywopopkulturowej kryminalistyce motyw. Najpierw mamy dość tajemniczy zgon męża, później zaś prowadzący śledztwo w sprawie jego śmierci detektyw zaczyna odczuwać fascynację i podejrliwość wobec wdowy po nim. Tego, że wdowa jest ponętą, a przy tym przebiegłą, nie trzeba przypominać. W rolach głównych zagrali Wei Tang i Hae-il Park.

Is

POLICJA PRZYPOMINA Uwaga na oszustów węglowych

Portal Policja.pl pizestrzega, że oszuści działający w Internecie nie próżnują. Kolejnym ich sposobem na nieuczciwe wzbogacenie się są oszustwa przy zakupie opału. Atrakcyjna cena i obietnica błyskawicznej dostawy powinny szczególnie wzbudzić czujność. „Przestępcy stosują różne metody działań zamieszczają w Internecie oferty węgla od nieistniejących firm, pobierają zaliczki, a nawet sprzedają pomalowane na czarno kamienie. Oszuści pobierają też zaliczki i nie wywiązują się z umowy. Przestępcy, idąc z duchem czasu, tworzą strony internetowe ładujące podobne do nam znanych witryn” - czytamy, bb

WSPOMNIENIE Urodziny Harolda Q. Masura

29 stycznia minie kolejna rocznica urodzin Harolda Q. Masura (1909-2005), amerykańskiego prawnika i autora popularnych w swoim czasie powieści kryminalnych. Pisał głównie literaturę z gatunku tzw. pulp fiction, zaś bohaterem wielu jego powieści jest prawnik Scott Jordan. Jego pierwsza powieść z 1947 r. „3ury Me Deep” została w 1963 r. zekranizowana pod tytułem „Watashi o fukaku umete” przez japońskiego reżysera Umetsugu Inoue.

mg

Miasto grzechu i nędzy. Mroczna twarz przedwojennej Warszawy



Ochota została przyłączona do Warszawy w 1916 r. przez Niemców. W latach 20. wyglądała tak samo jak wtedy, gdy istniały tu podmiejskie wsie. Na zdjęciu ul. Grójecka na wysokości dzisiejszej ul. Opoczyńskiej.

Lucjan Strzyga
redakcja@poiskatimes.pl

Warszawa doby n RP nie przypominała Paryża, a raczej tonący w błocie Radom. Rozświetlona Marszałkowska nie skrywała obszarów nędzy, prostytucji i wszechobecnej bandyterki.

Bezkrzytycznym apologetom Dwudziestolecia warto na początek przypomnieć fakty wyjęte z ówczesnych roczników statystycznych. Tycząc się całej przedwojennej Polski, ale Warszawa niewiele tylko odbiegała od standardów:

w 1931 r. spośród 32,1 min ówczesnych mieszkańców ponad 10 min za język ojczysty uznało inny język niż polski. Statystycznie jedną izbę zajmowały trzy osoby. Przeciętną długość życia szacowano na 48,2 roku dla mężczyzny i 51,4 dla kobiety. Brakowało kanalizacji, elektryczności, wciąż powszechny był analfabetyzm. Opieka lekarska była luksusem. Dane te przypominał przed laty prof. Andrzej Garlicki, wzbudzając wśród historyków konsternację. Przyjrzyjmy się zatem mrocznej twarzy przedwojennej stolicy.

Armia prostytutek

Według „Prostytucji” Józefa Macki, wydanej jeszcze przed wojną nakładem Komitetu do Walki z Handlem Dziećmi i Kobietami, a przypominanej przez Pawła Rzewuskiego w 1926 r. w Warszawie w oficjalnej ewidencji znajdowało się 3479 cór Koryntu, chociaż zapewne była to liczba zaniżona. Obejmowała ona jedynie prostytutki zarejestrowane, pomijając znacznie liczniejszą szarą strefę. Wątpliwe źródło, jakim jest „Tajny Detektyw”, powoływało się na raporty policyjne mówiące o tys.

W innym tekście pochodzącym z tej samej gazety z początku lat 30. wskazywano, że prostytutek mogło być nawet 25 tys. Do danych z najpopularniejszej polskiej gazety kryminalnej nie można podchodzić bezkrytycznie, szczególnie że informację o zaniżeniu oficjalnych danych można znaleźć w analizach policji z tego okresu.

Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi przez Wacława Zaleskiego w 1927 r., w stolicy II RP mieściło się blisko 400 różnego rodzaju domów schadzek. Zgodnie z rocznikiem statystycznym

z tamtego roku w Warszawie mieszkały 1 028 982 osoby. Z zestawienia tych dwóch liczb wynika, że na jeden przybytek rozkoszy przypadało około 2,5 tys. mieszkańców.

W 1933 r. policja chwaliła się, że z 388 przybytków tego typu 254 zlikwidowano dzięki przeprowadzeniu szeroko zakrojonej obserwacji. Nie wiadomo jednak, ile pojawiło się nowych lokali w miejscach, które zniknęły. Bez większej przesady można powiedzieć, że centrum Warszawy było zagłębieniem lupanarów.

Ciąg dalszy na str. 10



O SĄDZIE SKORUPKOWYM

Wśród filozofów, politologów i prawników od zawsze trwa spór, do jakiej kategorii zaliczyć ostracyzm: do polityki czy kryminologii?

W starożytnej Grecji ostracyzm, czyli tajne głosowanie, w którego trakcie obywatele wskazywali na osoby podejrzewane przez nich o dążenie do tyranii, zaliczał się do obu.

Banita, ale z majątkiem
Głosowanie było tajne i odbywało się na agorze za pomocą specjalnych skorupiek, zwykle odlamków ceramiki – stąd nazwa (greckie słowo „ostrakon” oznacza skorupkę). Jeśli wynik głosowania był pozytywny, ludzie tacy skazanrbyli na wygnanie z miasta na 10 lat, choć zwykle bez utraty majątku i z możliwością powrotu.

Jak ów sąd wyglądał w praktyce? Na specjalnych skorupkach wydrapywało się imię osoby, którą posadzało się o niecie zakusy. Jeśli takich skompek uzbierała się dostateczna ilość, niedoszły tyran skazywany był na wygnanie. Dla Greka nauczonoego przez przemądrzałych prekursorów Arystotelesa, że jest „istotą społeczną”, wykluczenie ze społeczności musiało być dotkliwe.

Niektórzy badacze dowodzą, że taki sąd nie miał nic wspólnego z wymiarem sprawiedliwości – często był arbitralną decyzją wpływowych polityków. Nie było podczas tego ani sądu, ani stron procesu, obrońcy ani też trybunału władnego wydać wyrok. Decydował rozemocjonowany tłum.

1500 ostrakonów
Wiemy, że jednym z kilkunastu poddanych procedurze ostracyzmu był Ksantypo, ojciec Peryklesa, Tułddydes, dziadek wybitnego historyka o tym samym imieniu, zaś ostatnim niejaki Hyperbolos, dość pechowy wódz czasów wojny peloponeskiej. Ale jako kandydatów do ostracyzmu wymieniano wielu innych Ateńczyków, co wiemy na podstawie kilkunastu tysięcy skorup odkrytych podczas prac wykopaliskowych na terenie Agory ateńskiej i w innych miejscach. Do dziś zachowało się ponad 1500 ostrakonów.

Choć ostracyzm najlepiej funkcjonował w Atenach, znany był także m.in. w Megarze, Argos, Efezie, Milecie i w Syrakuzach, gdzie określany był mianem petalizmu i przetrwał tylko przez krótki czas. Z czasem został zastąpiony przez inny grecki quasi-prawny wynalazek - atimie.



Zachowane do dziś odlamki ceramiki, na których wyryto imiona sądzonych.



20LATIIRP NIE ZDOŁAŁO UCYWILIZOWAĆ SPOŁECZNYCH KONTRASTÓW

Miasto grzechu i nędzy. Mroczne strony przedwojennej Warszawy

Ciąg dalszy ze str. 9

czących się i zebrzących nieletnich. Dziś wydaje się to nieprawdopodobne, ale toczyła się batalia społeczników, żeby 13-letnie dzieciaki nie trafiały do więzień”.

Oblicza się, że w Warszawie lat 30. co roku porzucano ponad pół tysiąca dzieci. Zostawiano je w różnych miejscach - na kłatkach schodowych, na ławkach lub pod Domem ks. Baudouina, gdzie panowała przerażająca śmiertelność. Bywały lata, że sięgała 70 proc. Nie było wówczas antybiotyków, więc infekcje pojawiające się w przepelnionym przytułku były trudne do opanowania.

„Jam biedny kalieka...”
Swoistego klimatu dostarczały ulicy warszawskiej żebracy, pozostałość okresu sprzed pierwszej wojny swia-

towej - przypomina Andrezej Arkadiusz Pielka w tekście przekornie zatytułowanym „Czar przedwojennej Warszawy”: „Trudno było znaleźć w stolicy kościół, plac czy nawet ulicę, na której nie spotkaloby się przynajmniej jednego żebraka. A byli wśród nich i tacy, którzy wędrowali z podwórza na podwórze, od drzwi do drzwi, molestując o datkę. Dziady i babki proszalne sadowili się przeważnie pod kościołami i przy cmentarzach, posteruńd uliczne natomiast zajmowali grajkowice, ślepcy i kaleki”.

Dla wzbudzenia łośności wódw żebraka wymagał odpowiedniej charakteryzacji i akcesoriów. Uliczni ślepcy zaslaniali oczy ciemnymi okularami, wspierając się na białej lasce. Widywało się chromych i kalekich z kulami oraz

na wózkach, a także oszustów w sutannach zbierających ofiary na Kościół. Zdarzało się, że po śmierci niejednego żebraka znajdowano w jego barłogu wielotysięczny skarb.

Jak twierdzi Monika Piątkowska, autorka „Życia przedstepczego w przedwojennej Polsce”, wielkim ówczesnym problemem społecznym był handel kobietami: „To najmniejsza strona zjawiska - handlarze ludźmi. W Warszawie na ul. Chłodnej działała na przykład fabryka trykotazj, która w rzeczywistości była pułapką sutenerów. Młode i ładne dziewczyny, które po anonsach prasowych zgłaszały się tam do pracy, już nie wracały do domów”.

Złowrogą sławą cieszyli się gangsterzy z Zwi Migdał, przestępczego syndykatu założonego w Buenos Aires jeszcze

W sumie do października 1933 r., kiedy to magistrat warszawski ostatecznie zrezygnował z tego rodzaju pomocy, funkcjonowało dwanaście schronisk dla bezdomnych: tzw. Kolonia na Żoliborzu, Schronisko na ul. Powązkowskiej, Osiedle domów na ul. Podskarbińskiej, Dom na Mokrych, Schronisko przy ul. Okopowej 59, przy ul. Okopowej 5, przy ul. Lubelskiej 30/32, tzw. Polus, Baraki przy ul. Stalowej 67, Dom przy ul. Zawiszy, przy ul. Leszno 96 i 105 oraz Kolonia na Anopolu.

Przy Anopolu na chwilę przystařimy. Budowę baraków rozpoczęto tu w połowie 1927 r. na mocy decyzji magistratu. Ówczesna prasa donosiła, że na terenie kolonii powstanie komisariat policji oraz ambulatorium. W barakach wydzielano jednakowe izby, w których znajdowały się piec kuchenny, betonowy dół na węgiel i ziemniaki, sień oraz schodek. Pod koniec października zasiedlono 20 baraków, pozostawiaj

^nN^RCZYŁOIZYS^RO^ ŚIVIETLONEGO NEONAMI ŚRÓD-MIEŚCIA, ABY ZDERZYĆ SIĘ Z NĘDZĄ NICZYM IV ŻYDOIVSKICH SZTETLACII LUBELSZCZYZNY”

stałe z zaplanowanych na 1927 r. 35 budynków miały być gotowe do końca listopada. W sumie do 1933 r. osiedlono 810 rodzin, razem 3329 osób. Na terenie kolonii znajdowało się wodociąg, kilka latami gazowych, powstał tu także drewniany kościółek pw. św. Marii Magdaleny. Tylko w 1938 r. przez 113 baraków przewinęło się około 11-12 tys. ludzi.

Stan higieny warszawskiej nie przedstawiał się imponująco. Varsavianista dr Błażej Brzostek dowodzi, że aby się o tym przekonać, nie trzeba było koniecznie jechać do getta albo na Pragę. „Na Krakowskim Przedmieściu, Mazowieckiej, w Alejach Ujazdowskich, w południowym Śródmieściu nie było to wyczuwalne. Natomiast ściany, chodniki, zapachy, cała aura najeśniej zabudowanych dzielnic - im dalej na północ od Alej Jerozolimskich, tym bardziej kojarzyła się z brudem”.

Na Anopolu
Wyjątkowo wstydliwą stroną miasta były enklawy biedy w postaci tzw. noclegowni. W myśl postanowień rozporządzenia o opiece społecznej z 1923 r. gminy znajdujące się na terenie II RP zobowiązane były do niesienia pomocy bezdomnym poprzez udzielenie im schronienia w noclegowniach, domach dla bezdomnych lub innych miejscach.

Socjaliści i gangsterzy
Oprócz pospolitego bandytyzmu Warszawa oczekiwała się też zorganizowanego gangsterstwa. Prym w tej dziedzinie wodził Tata Tasienka, czyli Łukasz Siemiatkowski, ongiś bojownik PPS, a od lat 20. na wpół oficjalny gangster terroryzujący stolicę. Razem ze swoją prawą ręką, Pantaleonem Karpińskim, założył w 1928 r. 14-osobowy gang

sprawujący kontrolę nad największym warszawskim targowiskiem, czyli Kerelakiem. Co ciekawie, Tata Tasienka nadal pozostawał w strukturach partyjnych, które zasiliał częścią swoich „dochodów”.

W 1928 r. wszczęto przeciwko niemu śledztwo z oskarżenia Bezpartyjnego Związku Tragarzy sekcji żydowskiej. Akt oskarżenia wyliczał 44 wymuszenia i inne przestępstwa dokonane przez gang Tasienki na kupcach. Wraz ze swoimi podwładnymi został aresztowany w lutym 1932 r., ale kilka dni później zwolniono go. Proces jednak odbył się i 9 lipca 1932 r. Siemiatkowski został skazany na trzy lata więzienia. Po wniesieniu apelacji karę zmniejszono mu do dwóch lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i honorowych na okres dwóch lat. Wyroku w całości jednak nie odbył, ponieważ 1 sierpnia 1935 r. został uwłaskawiony przez prezydenta RP Ignacego Mościckiego.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ ŚLĄSKI



Mikołów: małe, spokojne śląskie miasteczko na przełomie XIX i XX w.

Opowieść o trucicielce Hubnerowej z Mikołowa

W połowie lat 30. Mikołów miał własną aferę truddelską. której bohaterką był zwykła gospodyni domowa. To był prawdziwy horror!

Mikołów nie mógł uwierzyć własnym oczom, gdy policja prowadziła do aresztu żonę górnika Gertrudę Hubnerową. Młoda kobieta z warkoczem nie ujawniała żadnych emocji. Zdjęła fartuch i umyła ręce, zanim wyszła ze łśniącego czystością domu. Na drugi dzień gazety pisały, że Hubnerową oskarżona jest o otrucie swoich dwójga małych dzieci i o próbę otrucia męża.

Lekarze bezradni
Być może pierwsze zabójstwo usłoby Hubnerowej plazem. Wiatrach 30. XX wieku małe dzieci umierały naraźne infekcje i nikt o ich śmierć nie podejrzewał pogrążonej zwykle w rozpaczj matki. Kiedy więc Hubnerom nagle zmarła 7-letnia Hildzia, reakcje były podobne. Najbardziej załamany był ojciec dziewczynki. Matka musiała opiekować się dwuletnim synkiem, który także zaczynał poważnie chorować. Hubner błagał o ratunek lekarzy, ale nic nie pomogło. Wkrótce w bólach zmarł również maly Walter. Hubner był w ciężkiej żałobie i czuł się coraz gorzej. Absolutnie jednak nie podejrzewał o nic żony. Zawsze chwalił, że to dobra kobieta, matka, gospodyni. Jego koledzy uważali jednak, że Gertruda jest jakaś dziwna. Hubner był coraz słabszy, bledszy. Pewnego dnia pokazał kumpłom, jakie śniadanie przygotowała mu żona.

W użyciu fosfor
Na komisariacie zgłoszenie Hubnera przyjęto poważnie. Ostatnio zmarło mu przecież dwoje dzieci. W chlebie z wędliną wyraźnie odznaczała się jakaś substancja chemiczna. Oddano kanapkę do Zakładu Badań Żywności w Katowicach, a Hubnera pouczono, żeby na razie milczał, nie może jednak jeść niczego, co podaje mu żona. Mijały dni. W końcu przyszły wyniki analizy. Jak píše ówczesna prasa, były straszne. Okazało się, że chleb z wędliną, który miał zjeść Hubner, zatruty był fosforem, używanym wbarzdo mocną nutce na szczyry. Śmierć po takim zatruciu następuje po około trzech dniach. Jest bardzo bolesna; pojawia się osfie zapalenie przełyku, żołądka i jelit, obrzęk wątroby, żółtaczką. Właśnie takie objawy doprowadziły do śmierci najpierw Hildzi, potem Waltera, dzieci Hubnera.

Długi proces
Poliq a umieściła Getrudę Hubnerową w więzieniu sądowym w Mikołowie. Śledztwo wykazało, że kobieta zaopatrzyla się w większą ilość nutki na szczyry w jednej z aptek w Katowicach. Doszło do ekshumacji dał dzieci. Zmarły otrute fosforem.

Nikt nie mógł zrozumieć, dlaczego Gertruda postanowiła tak brutalnie zniszczyć rodzinę, o którą jak się wydawało, bardzo dbała. Hubnerowie niczym się nie wyróżniali, mieszkali w Kamionce, dzielnicy, którą w 1935 r. przyłączyono do Mikołowa.

Sąd też miał kłopot z taką trucicielką, proces trwał dość długo. W końcu uznano, że Gertruda Hubnerową cierpi na chorobę psychiczną. Trafiła do zakładu zamkniętego. Nigdy nie wyjawia, dlaczego zabiła dzieci i czy żaluje swojego czynu. **GKM**

Jak coś było zakazane, to ja bardzo lubiłem łamać te zakazy

Łukasz Nowicki o swojej młodości w „Pytaniu na śniadanie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Joanna Opozda ufa teściowej

Z okazji Dnia Babci aktorka odwiedziła z synkiem teściową - Małgorzatę Ostrowską-Królikowską. Potem skomentowała to na łamach „Super Expressu”. - Pani Małgorzata chce uczestniczyć w życiu Viniego, a ja nie mam zamiaru jej tego utrudniać, bo jest dobrą babcią - powiedziała. I dodała: Ufam, że przy niej mój synek jest bezpieczny.



Olga Frycz ma guzka

Aktorka pochwaliła się na Instagramie, że styczeń to u niej miesiąc badań okresowych. Zrobiła badanie krwi, USG piersi i odwiedziła dermatologa, by obejrzał pieprzyki, jakie odkryła u siebie po wakacjach. Jej niepokój wywołały wizyty u endokrynologa. „Doktor zobaczyła guzek na tarczycy” - napisała do fanów.

Anna Popek traciła energię

Popularna prezenterka przyznała się ostatnio w rozmowie z „Na Żywo” do problemów ze zdrowiem. - W ciągu dnia traciłam energię. Nagle robiłam się bardzo senna. Często musiałam ratować się kawą, co też nie działało w dłuższej perspektywie. Brakowało mi chęci do działania - powiedziała. Kiedy zrobiła badania, okazało się, że grozi jej cukrzyca. Wtedy wzięła się za siebie: zaczęła uprawiać sport i zrezygnowała z węglowodanów. - Mam silną wolę, więc jest coraz lepiej - podsumowała. (GZL)
Fot. Polska Press



Człowiek delfin

TVP Dokument, 18:00
Dokument o życiu legendarnego swobodnego nurka Jacquesa Mayola, którego postać stała się inspiracją dla głównego bohatera filmu „Wielki Błękit” Luca/Béssona. To on jako pierwszy osiągnął granicę 100 metrów w swobodnym nurkowaniu.

Licencja na miłość

TVN 7, 20:00
Ben (John Krasinski) i Sadie (Mandy Moore) właśnie się zaręczyli i chcą jak najszybciej wziąć ślub. Ekscentryczny pastor Frank nie udzieli im go, dopóki nie ukończą kursu przedmałżeńskiego. Okazuje się, że jest to dla nich niezwykle trudne zadanie.

Tożsamość zdrajcy

TVP 2, 20:50
CIA arestuje mężczyznę podejrzanego o planowanie ataku na Londyn. Odsunięta od czynnej służby agentka Alice Racine (Noomi Rapace) jest jedyną osobą, która może powstrzymać terrorystów.

Komisarz Maigret

Canal+ Premium, 21:00
Gérard Depardieu jako słynny detektyw w adaptacji prozy Georges Simenona. Paryż, lata 50. XX wieku. Na jednym z placów znalezione zostaje ciało młodej kobiety w wieczorowej sukni. Komisarz Maigret prowadzi śledztwo, próbując ustalić tożsamość ofiary i zagadkowe okoliczności jej śmierci.

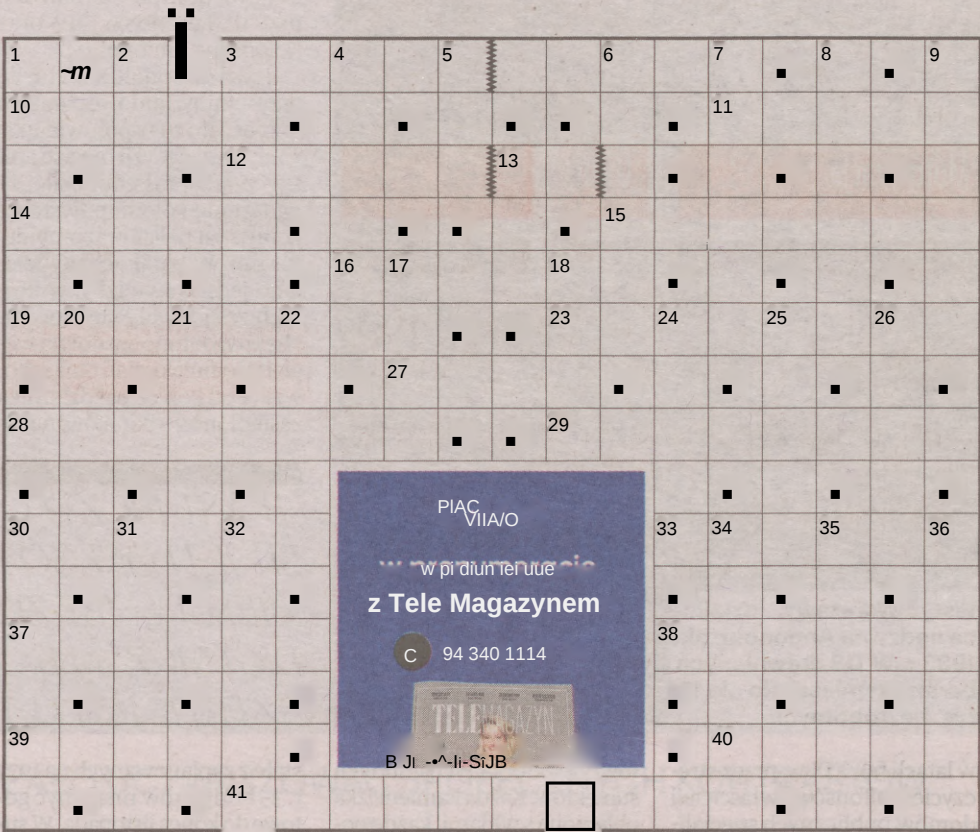
KRZYŻÓWKA NR 15

Poziomo:

- 3) piosenka Wojciecha Młynarskiego,
- 10) portfel dawnego mieszczanina,
- 11) staropolska jednostka długości,
- 12) komedia filmowa z rolą Tomasza Karolaka,
- 14) ..na kraterze”, powieść Wańkowicza,
- 15) wynik działania matematycznego,
- 16) owacja po udanym występie,
- 19) kląska w gałązkach,
- 23) autonomiczna republika w Rosji,
- 27) zarośnięta wysepka na jeziorze,
- 28) zatrudniona w barze mlecznym,
- 29) roślina warzywna i pastewna,
- 30) potocznie o Volkswagencie sprzed lat,
- 33) właściciel cudownej lampy,
- 37) lubelska dzielnica mieszkaniowa,
- 38) mebel dla brydzystów,
- 39) dawny przyrząd do pisania,
- 40) część walki bokserskiej,
- 41) krzewicielka haseł i idei.

Pionowo:

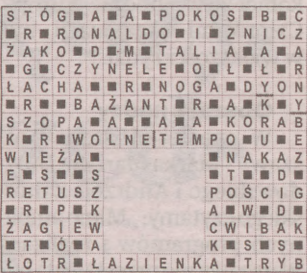
- 1) odgłos rdzewiejących zawiasów,
- 2) imię Lipowskiej, aktorki,
- 3) płytki lub głęboki w zastawie,
- 4) Primera, Sunny lub Miera,
- 5) żółto-czarne żądłówki,
- 6) płynie przez stolicę Anglii,
- 7) dodatkowa opłata za postój wagonu,



- 8) część ceny detalicznej,
- 9) John z zespołu The Beatles,
- 13) przewlekła choroba przemiany materii,
- 17) duża, drewniana skrzynia,
- 18) skutek przegrzania organizmu,
- 20) zespół wędrownych aktorów,
- 21) mięso na bite kotlety,
- 22) jeden z modeli Toyoty,
- 24) obiekt badań speleologa,

- 25) potocznie o okularach,
- 26) europejska stolica z Partonem,
- 30) instrument Carlosa Santany,
- 31) poprawienie zdjęcia fotograficznego,
- 32) wielki ból, cierpienie,
- 34) omega w greckim alfabecie,
- 35) Krzemowa w Stanach Zjednoczonych,
- 36) napój bogów na Olimpie.

ROZWIĄZANIE NR 14



HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Ktoś krytycznie będzie ocenił Twoje dzisiejsze poczynania. Horoskop dzienny zapowiada, że może to stać się zarzewiem sporej awantury.

Ryby (19.02-20.03)

Przed Tobą spokojny i uporządkowany dzień. Horoskop na dziś wróży, że popołudnie i wieczór przeznaczą na relaks. Zrobi się miło i wesoło...

Baran (21.03-19.04)

Ludzie będą mogli liczyć na Twoją wyrozumiałość. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że na niedociągnięcia popatrzysz przez palce.

Byk (20.04-20.05)

Twoje oczekiwania wobec innych osób będą nieco wygórowane. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nieco obniżyć poprzeczkę.

Bliźnięta (21.05-21.06)

Będzie Cię rozpierać energia. Horoskop na dziś zapowiada, że zmierzysz się z zadaniami, o których inne osoby boją się nawet myśleć.

Rak (22.06-22.07)

Ktoś zaskoczy Cię swoim niekonwencjonalnym zachowaniem. Horoskop dzienny mówi, że jutro dowiesz się, jaka była tego przyczyna.

Lew (23.07-22.08)

Będziesz dzisiaj kopalnią dobrych pomysłów. Horoskop dzienny zapowiada, że Twoje propozycje będą padać na bardzo podatny grunt.

Panna (23.08-22.09)

Uda Ci się nadrobić niektóre zaległości. Horoskop na dziś stanowczo radzi, aby w przyszłości zachowywać większą systematyczność.

Waga (23.09-22.10)

Zatroszcz się o potrzeby swojego organizmu. Horoskop dzienny ostrzega, że lekceważenie niepokojących sygnałów może źle się skończyć.

Skorpion (23.10-21.11)

Ludzie będą dzisiaj dobrze czuć się w Twoim towarzystwie. Horoskop dzienny zapowiada, że przez cały dzień będą wręcz do Ciebie Ignąć.

Strzelec (22.11-21.12)

Punktualność nie będzie Twoją mocną stroną. Horoskop na dziś mówi, że ludzie to zauważą i głośno skomentują nawet niewielkie spóźnienia.

Koziorożec (22.12 -19.01)

Trudno Ci będzie zapanować nad codziennymi obowiązkami. Horoskop dzienny na czwartek radzi poprosić życzliwych ludzi o pomoc.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 3512
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24,75-004 Koszalin, tel. 94 347 3512
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19,76-200 Słupsk, tel. 59 848 8103
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1,70-412 Szczecin, tel. 914813 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA
- FINANSE/BIZNES
«NAUKA
«PRACA
- «ZDROWIE
«USŁUGI
«TURYSTYKA
- BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY
- MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA
/PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA
- ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

DOMY - WYNAJME

KAWALERKA. Słupsk, 661-330-518

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIE

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, placimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

POKRYCIA dachowe, Słupsk, 501942474

REMONTY mieszkań 731627 916 GK

USŁUGA wywozu gruzu, podstawiamy kontener, tanio. Koszalin i okolice, 886-598-148.

ZLECĘ tynki w domku, 725-078-520.

Towarzyskie

SŁODKA Asia, 663-092-135.

AUTOPROMOCJA

Nie przegap piątku

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

REKLAMA

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BRZEŻNO

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Brzeżno w części obrębu ewidencyjnego Rzepczyno wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.), zgodnie z art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1029 ze zm.) oraz w związku z uchwałą Nr XIV/79/2019 z dnia 18 listopada 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Brzeżno w części obrębu ewidencyjnego Rzepczyno

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Brzeżno w części obrębu ewidencyjnego Rzepczyno wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt planu miejscowego oraz prognoza będą wyłożone w dniach **od 3 lutego 2023 r. do 23 lutego 2023 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Brzeżno, Brzeżno 50,78-316 Brzeżno, pok. 2 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://brzezno.biuletyn.net>
Osoby chcące zapoznać się z ustaleniami projektu planu miejscowego, będą mogły to zrobić po uprzednim umówieniu wizyty pod nr tel.: 94 364 27 50
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **21 lutego 2023 r.** o godzinie **10:00** w Urzędzie Gminy Brzeżno.
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.
Uwagi należy składać do Wójta Gminy Brzeżno z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy i adresu zamieszkania lub siedziby oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do **9 marca 2023 r.** w formie papierowej na adres Urzędu Gminy, elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres sekretariat@gmina.brzezno.pl lub formularzy zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej <http://brzezno.biuletyn.net>
Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie wyłożenia projektu ww. planu miejscowego do publicznego wglądu można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy tj. projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prognozą oddziaływania na środowisko planu, opinią Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Świdwinie, opinią Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Szczecinie. Zainteresowani udziałem w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania ww. projektu planu na środowisko, mogą składać do ww. dokumentacji uwagi i wnioski, które mogą być wnoszone: w formie pisemnej do Wójta Gminy Brzeżno na adres Urzędu Gminy, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres sekretariat@gmina.brzezno.pl w nieprzekraczalnym terminie do dnia **9 marca 2023 r.**
Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia. Uwagi do projektu planu oraz wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko będą rozpatrywane przez Wójta Gminy Brzeżno.

Wójt Gminy Brzeżno

Obowiązek informacyjny dla stron postępowania

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Brzeżno z siedzibą w Brzeźnie, Brzeżno 50,78-316 Brzeżno. Dane osobowe przetwarzane będą w celu wypełnienia obowiązków wynikających z przepisów prawa. Pozostałe informacje w zakresie ochrony danych osobowych dostępne są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Brzeżno, w zakładce Ochrona Danych Osobowych pod adresem <http://brzezno.biuletyn.net>
Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Brzeżno danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

REKLAMA

0010727390



AGENCJA
mienia
WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego
Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie

informuje,
że ogłosił pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości niezabudowanej, położonej w **Walczu na Os. Zacisze,**
obręb 0001 M. Walcz

Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów, KW	Pow. działki w ha	Termin przetargu/ godzina	Cena wywoławcza nieruchomości netto	Wysokość wadium/ termin wniesienia
działka nr 5642/78, id. działki: 321701_1.0001.5642/78 KW Nr KO 1W/00040018/5	0,2504	7.03.2023 r. godz. 10.00	195 000,00 zł	20 000,00 zł do dnia 1.03.2023 r.

Do ceny wylicytowanej w przetargu zostanie doliczona kwota podatku od towarów i usług, wg stawki obowiązującej na dzień zawarcia umowy sprzedaży (na dzień ogłoszenia przetargu sprzedaż jest zwolniona z VAT).

Przetarg odbędzie się w budynku Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie przy ul. Sambora 4, w sali nr 13.

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości **20 000,00 zł**, przelewem na rachunek bankowy Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie nr 91 1130 1176 0022 2114 1520 0010 do dnia **1.03.2023 r.** z dopiskiem: **„Przetarg na sprzedaż działki nr 5642/78 położonej w Walczu”.**

Organizator zastrzega, że przysługuje mu prawo do odwołania przetargu z ważnych powodów.

Wszelkie informacje można uzyskać pod nr tel. 91 447 20 26, 693 080 494 (pon.-pt. 8.00-15.00).
Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie przy ul. Potulickiej 2/ul. Księcia Sambora 4 i opublikowana na stronie internetowej www.amw.com.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Sekretariat: tel. 91 447-20-00, Kancelaria: tel. 91 447-21-10, faks 91 447-20-01
e-mail: szczecin@amw.com.pl www.amw.com.pl

0010726966

ków". Wydarzenie odbędzie się w Centrum Aktywności Twórczej przy ul. Zaruskiego 1a w Uście. Marcin Bamowski to dziennikarz i historyk, autor wielu artykułów popularyzujących nieznane szerzej wątki w historii regionu. Jako pierwszy ujawnił m.in., iż Ustka nigdy formalnie nie otrzymała praw miejskich (w 2005 r.). Członek Towarzystwa Odkrywców oraz Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Słupskiej. Wstęp wolny. ©®

Magda Linette będzie walczyć o finał Australian Open

Piotr Rutkowski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Rywalką poznani-
ki będzie rozstawiona z nu-
merem 5. Białorusinka
Aryna Sabalenka.

Mecz Linette z Sabalenką odbę-
dzie się dzisiaj na głównej arenie
w Melbourne (Rod Laver Arena
- przyp. red.) tuż po pierwszym
spotkaniu półfinałowym mię-
dzy Jeleną Rybakina a Viktorią
Azarenką, który zaplanowano
na 9*30 polskiego czasu.

W drodze do najlepszej
czwórki 30-letnia Polka pokony-
wała kolejno: Sherif, Kontaveit
(16.), Aleksandrową (19.), Gardę
(4.) i Pliskovą (30.), tracąc
przy tym ledwie jedną partię.
Z kolei sześć lat młodsza Saba-
lenka wygrała dotychczas
wszystkie sety, odprawiając ko-
lejno: Martincovą, Rogers, Mer-
tens (26.), Bendc (12.) i Vekić.

- Sabalenka teoretycznie nie
powinna postawić wyżej po-
przezki niż Garda. To jest ty-
powa strzelba: jeśli będzie jej
siedział pierwszy serwis i te jej
bomby lądowały w korde, Ma-
gdiebędzie bardzo ciężko. Nasza
tenisistka nie jest bez szans, ale
to Sabalenka jest faworytką.
Choć jej też zdarza się, że po nie-
udanych zagraniach szybko po-
pada we frustrację, popęlnia po-
dwojne błędy serwisowe. Bę-
dziemy ten mecz oglądać w spo-
koju, bo Magda już osiągnęła
ogromny sukces - stwierdził były
sternik PZT Jacek Muzolf.

Do tej pory Linette grała z Sa-
balenką dwukrotnie i oba poje-
dyńki przegrała: najpierw
w Tianjin w 2018 roku (1:6,3:6),
a trzy lata później podczas
igrzysk olimpijskich wTokio (2:6,
1:6). Terazjednak30-letniaPolka
jest kompletnie inną tenisistką
i gra turniej swojego życia.

- Muszę porozmawiać z mo-
imi trenerami. Moje ostatnie



Linette występuje w Australian Open po raz siódmy.
Do tej pory je najlepszym wynikiem była III runda

spotkanie z nią na olimpiadzie
nie należało do najlepszych...
Więc naprawdę nie ma na mnie
presji, bo nadchodzące starcie
wyraźnie nie może być gorsze
od poprzedniego. Po prostu
spróbuję tego, co robiłam przez
cały tydzień. Jestembardzo kon-
sekwentna, uderzam i serwuję
bardzo dobrze. Myślę, że z każ-
dym uderzeniem będę trochę
bardziej agresywna. Muszę
znowu dobrze uderzać. W ostat-
nich dwóch meczach wykona-
łam dobrą robotę - stwierdziła
poznanianka. ,

- Postaram się grać regular-
nie, być odpowiednio agresywna
przy każdym uderzeniu. Ważny
będzie return, bo znowu spot-
kam się z rywalką mocno serwu-

jącą. No i sama muszę naprawdę
dobrze podawać i utrzymywać
własny serwis - dodała 30-letnia
Polka.

Linette występuje w Austra-
lian Open po raz siódmy. Do tej
pory najlepszym jej wynikiem
była DI runda z 2018 roku.

W poprzedniej edycji dotarła
do drugiej rundy, w której prze-
grała z Darią Kasatkina.

Zarówno Linette, jak i Saba-
lenka jeszcze nigdy nie dotarły
do finału Wielkiego Szlema, choć
Białorusinka grała już w trzech
półfinałach.

Australian Open to jeden
z dwóch Wielkich Szlemów,
w którym nie triumfowała jesz-
cze żadnareprezentantkaPolski.
Najlepszy wynik to półfinał:

dwukrotnie ten etap osiągała
Agnieszka Radwańska (2014
i 2016), a raz Iga Świątek (2022)
i Magda Linette (2023), która
w czwartek ma szansę pobić ten
rezultat.

- Magda doszła w końcu
do takiego miejsca, że przeska-
kuje kolejne stopnie, przesko-
czyła swój pewien pułap nie-
możności. Bardzo długo przebi-
jała się do szerokiej czołówki naj-
pierw w Polsce, a potem w świa-
towych rozgrywkach. Fajnie, że
się jej udało, na pewno doda jej
to kopa na dalszą część kariery
- stwierdził komentator Euro-
sportu Karol Stopa.

Na koniec warto wspomnieć,
że Linette dzięki awansowi
do półfinału w „wirtualnym” no-
towaniu WTA przesunęła się
na 22. pozycję. W Melbourne za-
robiła też już przeszło 600 tys.
dolarów amerykańskich premii.

- Przez ostatnie kilka lat krę-
ciła się wokół 50. miejsca w ran-
kingu WTA, raz wyżej, raz niżej.
Cierpliwością i wytrwałością
spełniła w końcu swoje najwięk-
sze marzenie, jakim była gra
w drugim tygodniu Wielkiego
Szlema. Wierzę, że teraz nastąpi
stabilizacjaformitydyspozycję
zaprezentuje wkolejnych turnie-
jach - stwierdził z nadzieją Mu-
zolf.

W światowych mediach Li-
nette przedstawiana jest jako
mało znana, nierozstawiona Pol-
ka z dopiero 45. pozycją w świa-
towym rankingu. Pokazała jed-
nak swoją dotychczasową grą
wMelbournie, że w wielkich tur-
niejach wszystko jest możliwe
bez względu na to, które miej-
sca w rankingach zajmują lep-
sze „na papierze” rywalki. „Po
odpadnięciu Igi Świątek mało
kto wierzył w polski sukces
w Australii, a tutaj nadeszła nie-
spodzianka. Polski tenis jest da-
lej w grze o najwyższe trofeum”
- podał kanał szwedzkiej tele-
wizji SVT. ©®

Słodko-gorzkie występy Maryny Gąsienicy-Daniel w Kronplatz

Piotr Rutkowski
redakcja@polskapress.pl

NARCIARSTWO. W **śrobowym
słalomie gigancie we wło-
skim Kronplatz Maryna Gą-
sienica-Daniel, niestety, wy-
padła z trasy pierwszego
przejazdu.**

Co ciekawe do pewnego mo-
mentu zakopianka jechała bar-
dzo dobrze, tracąc do prowadzą-
cej Mikaeli Shiffrin niespełna pół
sekundy, a w przedostatnim
sektorze miała nawet najlepszy
międzyczas. Na szczęście dzień
wcześniej na tej samej trasie Pol-
ka zaprezentowała pełnię swo-
ich możliwości.

We wtorkowej rywalizacji
po pierwszej części zmagani 28-
letnia Polka plasowała się na je-
denastej pozycji. W drugim
przejeździe lepszy czas od zako-
pianki uzyskały tylko trzy za-
wodniczki i gdyby nie spore
straty w pierwszej próbie, Ma-
ryna mogłaby uplasować się na-
wet w czołowej piątce. Ostatecz-
nie Polka zakończyła zmagania
na siódmej pozycji, ze stratą 0,66

s do podium. Była zatem blisko
swojej najwyższej, jak do tej
pory, lokaty w zawodach Pu-
charu Świata. Parokrotnie zaj-
mowała 6. miejsce.

We wtorek najlepsza okazała
się Amerykanka Mikaela Shif-
frin, która tym samym odniosła
83. zwycięstwo w zawodach Pu-
charu Świata. Poprawiła zatem
osiągnięcie rodaczki Lindsey
Vonn, która wygrywała 82 razy.
Absolutnym rekordzistą
pod tym względem jest Szwed
Ingemar Stenmark - 86 trium-
fów.

„Trudno znaleźć odpowied-
nie słowa. Nie da się wyrazić
tego, co teraz czuję. Czasem je-
stem zdenerwowana, później
czuję spokój, a następnie stres
i podekscytowanie. To był długi,
wyczerpujący dzień. Dociera
do mnie tyle bodźców, że nawet
nie jestem w stanie ich przyjąć.
Nie da się tego wyjaśnić. Staram
się oddychać głęboko i cieszyć
się” - oznajmiła reprezentantka
USA po tym, jak została najlep-
szą alpejką w historii pod wzglę-
dem liczby zwycięstw w zawo-
dach PŚ.©@



Zakopianka zaczęła bardzo dobrze, a w przedostatnim
sektorze miała nawet najlepszy międzyczas

Fernando Santos - kim jest nowy selekcjoner reprezentacji Polski?

Jakub Maj
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. 24 stycznia
Fernando Santos został ofi-
cjalnie zaprezentowany jako
nowy selekcjoner reprezen-
tacji Polski. Tak znanego
szkoleniowca polska piłka
jeszcze nie miała.

Fernando Santos ma 68 lat,
waży około 80 kg i mierzy 182
cm. Urodził się w Lizbonie 10
października 1954 roku.
Po przyszłorocznym Euro bę-
dzie świętować więc okrągłe,

siedemdziesiąte urodziny. Czy
jeszcze jako selekcjoner Biało-
Czerwonych? W każdym razie
jest o szesnaście lat starszy
od Czesława Michniewicza, po-
przednika w reprezentacji.

Z dostępnych informacji
wynika, że Fernando Santos
ukończył studia na kierunku
technologia elektryczna i tele-
komunikacyjna. Mówi w trzech
językach: ojczystym portugal-
skim, angielskim oraz greckim.
Grecja wydaje się być zresztą
jego „drugą ojczyzną”.

Od ponad czterech dekad
Santos jest mężem Guilha-

miny. Para doczekała się
dwojga, dzisiaj już dorosłych
dzieci. Syn Luis jest ekono-
mistą, córka ma na imię Catia.
- Zrozumienie - to według Fer-
nando słowo-klucz określające
jego udane, szczęśliwe małżeń-
stwo. Na swojej pierwszej kon-
ferencji prasowej Portugalczyk
podkreślał, jak bardzo zaangażu-
je się w pracę w polskiej re-
prezentacji. 68-latek zaznaczył
także, że czuje się Polakiem.

„To dla nas zaszczyt, bo mó-
wimy o wielkim kraju. Polska
jest wielkim krajem o niezwy-
kle bogatej historii i kulturze.

Od dzisiaj jestem Polakiem, je-
stem jednym z was. Będziemy
robić wszystko, aby zapewnić
Polakom dużo radości” - po-
wiedział szkoleniowiec.

Doświadczony trener po-
wtarzał, że nie lubi skupiać się
na słowie „ja”, ale na słowie
„my”. To ma być myśl prze-
wodna za jegokadencji. Trener
chce traktować kadrę jako ze-
spół, a nie szereg znanych na-
zwisk. - „My” i „wygrana” - to
słowa, które mnie prowadzą
w reprezentacjach i słowa, jakie
zawodnicy słyszą ode mnie
na pierwszym zgrupowaniu.

Popęlniamy pewien błąd - my-
ślimy, że nazwiska grają. Ja wy-
chodzę z innego założenia, za-
łożenia pełnego szacunku
do każdej drużyny na świecie.
Musimy podchodzić do rywali
z szacunkiem, ale bez strachu -
powiedział Santos.

Według nieoficjalnych źró-
deł, PZPN przygotował dla
niego kontrakt na poziomie 2,5
min euro rocznie. W przelicze-
niu na złotówki daje to około 12
milionów. To prawie trzy razy
więcej niż zarabiał Paulo Sousa.
Porównanie do pensji Czesława
Michniewicza to już całkowita

przepaść. Zdecydowanie mniej
zarabiał nawet Leo Beenhak-
ker, choć uczciwie trzeba przy-
znać, że wtedy tamten pieniądź
miał większe znaczenie niż dzi-
isiaj - ale znowu nie tak duże, jak
w przypadku Santosa.

W czasie kariery Fernando
Santos prowadził osiem klu-
bów (w Portugalii i Grecji) oraz
dwie reprezentacje.

Portugalski trener cztero-
krotnie prowadził drużyny
przeciwko reprezentacji Polski
i tylko raz udało mu się wygrać
w regulaminowym czasie gry i
aż trzykrotnie remisował. ©®

SPORT

www.sportowy24.pl

Karatecy z regionu
trenowali z mistrzem

KARATE. Buru Klub Karate Kyokushin Sianów był gospodarzem seminarium z mistrzem świata Kamilem Mastajem.

Pochodzący z Krakowa Kamil Mastaj to niezwykle utytułowany zawodnik, mistrz świata i Europy w kategorii do 90 kg z 2021 roku, trzykrotny wice-mistrz Europy i trzykrotny brązowy medalista ME, a także posiadacz wielu tytułów krajowych. Spotkanie z tak utytułowanym zawodnikiem przyciągnęło aż 120 osób z województw zachodniopomorskiego i pomorskiego. Sensei

Mastaj przeprowadził trzy treningi ukierunkowane na taktykę walki. Zajęcia były prowadzone na najwyższym poziomie, a prowadzący pokazał, że jest nie tylko świetnym zawodnikiem, ale ma także potencjał do bycia dobrym trenerem.

- Sensei Kamil Mastaj przeprowadził w Sianowie trzy treningi, trwające po 1,5 godziny. Podczas otwartej rozmowy na forum odpowiedział też na wszystkie pytania uczestników seminarium, nie tylko te dotyczące karate i treningu - powiedział Michał Bączyk, prezes i trener Buru. **(jak)**



Kamil Mastaj przeprowadził trzy 1,5-godzinne treningi

BIEGI

Medal na... medal Medal z 30. Międzynarodowego Biegu Po Plaży w Jarosławcu, zajął 3. miejsce w ogólnopolskim konkursie na najładniejszy medal imprez biegowych, organizowanym przez portal MaratonyPolskie.pl. Do ostatniej edycji konkursu zgłoszono niemal 150 medali z całej Polski. Wyżej ocenione zostały tylko trofea z Biegów Niepodległości w Poznaniu i Warszawie. Dodajmy, że 31. Bieg Po Plaży odbędzie się 2 lipca br.

KOSZYKÓWKA

Pojadą do Zielonej Góry W siedzibie Polskiego Związku Koszykówki odbyło się losowanie półfinałów Młodzieżowego Pucharu Polski U19 (3-5 lutego). Zespół Energa MJMS Słupsk trafił do grupy 2., w której rywalizować będzie z Zastawem Zielona Góra (gospodarz), Enea Basketem Junior Poznań i Startem Lublin. W grupie 1. zagrają: JBL 27 Katowice (organizator), Exact Systems Śląsk Wrocław, Trefl 1LO Sopot i GAK Gdynia. **(fiak)**

Weteran z Lęborka blisko podium MS w Omanie

Jacek Wójcik
jacek.wojcik@gk24.pl

TENIS STOŁOWY. Wojciech Potrykus z Lęborka reprezentował Polskę na mistrzostwach świata weteranów.

MŚ weteranów rozgrywane były w dn. 15-21 bm. w Muscatie (Oman). Nasz region i Polskę reprezentował Wojciech Potrykus, na co dzień trener i zawodnik pierwszoligowego Poltreksu Pogoni Lębork. W mistrzostwach wystartowało ok. 1600 zawodników z 69 krajów, w kategoriach wiekowych powyżej 40 lat. Lęboreczanin rywalizował w kategorii 60-64 lat, w której wystąpiło ok. 130 zawodników.

W eliminacjach grupowych lęboreczanin pokonał kolejno: Desai Shekhara (Indie) 3:0, Abisa Ahmeta Cemila (Turcja) 3:0 i Hassana Abdula Ghang Abdul Megida Nassera (Oman) 3:0. Dało mu to awans do turnieju głównego (64 zawodników). W 1/32 finału pokonał Lakhwani Hareshbhai Shewakrama (Indie) 3:0, w 1/16 Łukaschka Franka



Wojciech Potrykus (z pierwszym planie) był blisko awansu do strefy medalowej

(Niemcy) 3:0 i w 1/8 Nurdina Saporbajewa (Bułgaria) 3:2. Zatrzymał go dopiero w ćwierćfinale numer 1 w tej kategorii, Wang Yan Shengowi (Niemcy), któremu uległ 0:3. Ostatecznie lęboreczanin został sklasyfikowany na miejscach 5-8. Warto przypomnieć, że w poprzednich mistrzostwach, w których uczestniczył lęboreczanin, w hiszpań-

skim Alicante został sklasyfikowany na miejscach 65-128.

W. Potrykus wystąpił także - w parze z Krzysztofem Piotrowskim z Torunia - w deblu mężczyzn w kategorii 50-55 lat. Po wygraniu eliminacji grupowych, w 1/16 turnieju trafili na najwyższej rozstawionych Andreasa Fejer-Konnerta (Rumunia) i Henryka Yendelbo (Dania)

którym ulegli 1:3. Ostatecznie zostali sklasyfikowani na miejscach 17-32.

- Sułtanat Omanu to kraj zapierającej dech w piersiach przyrody, przeplatanej kalejdoskopem historii i legend. Piękne miejsce i niesamowita technologia. Miejsce, gdzie trzeba wrócić na spokojnie, jako turysta - powiedział W. Potrykus.

Tomasz Kaczmarek, były trener Lechii Gdańsk, może trafić do sztabu reprezentacji

PIŁKA NOŻNA. Tomasz Kaczmarek, były trener Lechii Gdańsk, może zostać asystentem Fernando Santosa. Rozmowy już się odbyły, ale Portugalczyk dał sobie czas na podjęcie decyzji

O swoich planach w tym zakresie Portugalczyk poinformował podczas konferencji prasowej. To oznacza, że Kaczmarek musi jeszcze poczekać na ostateczną decyzję.

- To istotne, by mieć współpracownika, który jest Polakiem. W początkowej fazie to bardzo ważne, bo zna lepiej mentalność, osobowość, może przekazywać lepiej moje pomysły. Rozmawiałem z Lukaszem Piszczkiem i Tomaszem Kaczmakiem. Zapoznałem się z ich pomysłami i spojrzeniem, a teraz to przemyślę i za 15 dni przekażę moje zdanie prezesowi Cezarowi Kuleszy - poinformował Fernando Santos.

Nie zmienia to faktu, że już rozmowy i zainteresowanie współpracą ze strony trenera Santosa to duża nobilitacja dla T. Kaczmarka. W Lechii miał bardzo dobre wejście, widać było, że miał pomysł. Potem nieco się pogubił, ale to na pewno młody szkoleniowiec z potencjałem, który chce się uczyć i rozwijać. Kaczmarek to trener inteligentny, ale też głodny sukcesu i z pewnością znalazłby wspólny język z pozostałymi członkami sztabu oraz z zawodnikami.

Historia pokazuje, że praca w Gdańsku to idealna droga, żeby potem trafić do reprezentacji. Wystarczy chociaż wspomnieć Bogusława „Bobo” Kaczmarka, który przez lata swojej kariery był związany z biało-zielonymi, a potem współpracował w drużynie narodowej, jako asystent, z Leo Beenhakkerem. Kolejny przykład to Jerzy Brzęczek, który też najpierw był w Lechii, a potem został selekcjonerem.



Tomasz Kaczmarek jest już po rozmowie z Fernando Santosem, a teraz czeka na decyzję selekcjonera

Piotr Stekowiec, który jak dotąd do kadry nie trafił, był w pewnym okresie jednym z głównych kandydatów do przejęcia drużyny narodowej. To nie jedyne przykłady, bowiem przez Lechię na stanowisko selekcjonera trafiali także Ryszard Kulesza oraz Wojciech Łazarek.

W historii biało-zielonych są także szkoleniowcy, którzy najpierw pracowali z reprezentacją, a dopiero w dalszej części kariery trafiali do klubu z Gdańska. W ostatnich latach byli to Rafał Ulatowski, który poprowadził Lechię w zaledwie czterech meczach oraz Paweł Janas. Ten ostatni z kolei utrzymał biało-zielonych w Ekstraklasie, choć przejmował zespół w trudnej sytuacji. Wcześniej najpierw z kadrą, a potem z Lechią, pracowali także Edward Brzozowski, Tadeusz Foryś oraz Ryszard Konciewicz.

Paweł Stankiewicz, Krzysztof Juras